



Samorządność i współpraca w powiecie myśliborskim

CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA



Lider projektu: Szczecińska Fundacja Talent Promocja Postęp
Partner projektu: Powiat Myśliborski/Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Myśliborzu
Nr projektu: POKL.05.04.02-00-H16/13

Mapa problemów społecznych w powiecie myśliborskim

**RAPORT Z BADAŃ FOKUSOWYCH
w ramach projektu „Samorządność i współpraca w powiecie myśliborskim”**

**Wiesław Poleszak
Lublin 2014**



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE.....	3
PODSTAWY TEORETYCZNE	4
METODOLOGIA BADAŃ	4
Cel badań.....	4
Sposób zbierania informacji	5
Wykonawcy badania	6
Grupa badana	6
CHARAKTERYSTYKA SYTUACJI SPOŁECZNEJ.....	7
Środowisko gminy Barlinek.....	7
Środowisko gminy Nowogródek.....	8
Środowisko gminy Myślibórz.....	15
Środowisko gminy Dębno.....	17
Środowisko gminy Boleszkowice.....	19
PODSUMOWANIE.....	21
ZAŁĄCZNIKI.....	23

WPROWADZENIE

Na wstępie raportu wyjaśnić istotę problemów społecznych. Najprościej zdefiniować je można jako niemożność korzystania z dóbr jakie wypracowuje społeczeństwo dla swoich członków. Problem (sytuacja problemowa) powstaje wtedy gdy człowiek zmierza do jakiegoś celu, lepiej lub gorzej sformułowanego, ale nie wie, w jaki sposób przekształcić stan wyjściowy w pożądany stan końcowy (Nęcka, 1994). Stan ten wywołuje trudności w zaspakajaniu podstawowych potrzeb psychofizycznych. W ujęciu systemowym należy je traktować jako zakłócenie równowagi. Taka dysfunkcja jest wynikiem wadliwego funkcjonowania systemu jako całości (zarówno osób i instytucji pozostających w systemie jak i osób doświadczających trudności). Może się ona pojawiać jako skutek niezaradności życiowej jednostki, niesprawności rodziny, niskiej skuteczności funkcjonowania instytucji odpowiedzialnych za życie społeczne oraz niesprawności lokalnej społeczności.

Prezentowany raport powstał w związku z realizacją projektu „**Samorządność i współpraca w powiecie myśliborskim**” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, (Priorytet V Dobre rządzenie, 5.4 Rozwój Potencjału Trzeciego Sektora, 5.4.2 Rozwój dialogu obywatelskiego). Powyżej wspomniany projekt realizowany jest przez **Szczecińską Fundację Talent - Promocja - Postęp** oraz partnerów: **Powiat Myśliborski i Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Myśliborzu**.

Celu projektu jest rozwijanie współpracy wewnętrznej pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego oraz zewnętrznej pomiędzy co najmniej 5 organizacjami pozarządowymi, działającymi na terenie powiatu myśliborskiego w oparciu o "Model współpracy administracji publicznej i organizacji pozarządowych" w okresie 11.2013-12.2014r.

PODSTAWY TEORETYCZNE

Problemy społeczne, jak wspomniano powyżej, to zjawisko związane z rozwojem społeczno-gospodarczym, a więc o jego sile decydują między innymi ekonomia, polityka i prawo. W tej złożonej przestrzeni porusza się jednak konkretny człowiek, który podejmuje decyzje o swojej aktywności na polu społecznym lub wycofaniu się z niego. Na jego działanie ma wpływ to, jak spostrzega on otaczającą rzeczywistość, jakie ma relacje ze środowiskiem, w którym przyszło mu żyć oraz jego cechy i umiejętności konstruktywnego zaspokajania potrzeb osobistych.

Poznanie zapotrzebowania na pomoc osób z danej społeczności ma służyć opracowaniu skutecznych programów naprawczych. Dla poznania problemów społecznych w środowisku koniecznym jest opisanie trzech zasadniczych obszarów:

1) Uwarunkowań wykluczenia społecznego, a więc odpowiedzi na pytanie: dlaczego człowiek nie uczestniczy lub niewystarczająco uczestniczy w głównym nurcie życia społecznego,

2) Objawów, składających się na całokształt wykluczenia społecznego. W tym przejawy, nasilenie i częstotliwość zachowań dysfunkcyjnych.

3) Rolę, jaką pełni wykluczenie społeczne i zachowania dysfunkcyjne, wchodzące w jego skład, dla zaspokojenia potrzeb życiowych i rozwojowych jednostki. Zasadniczą kwestią tego obszaru jest odpowiedź na pytanie *po co?*, a więc pytanie o motyw zachowania (Gaś 2004).

METODOLOGIA BADAŃ

Cel badań

Prezentowane badania posłużą opracowaniu mapy problemów społecznych w powiecie myśliborskim zawierającej:

1. Ocenę skali występowania problemów społecznych w powiecie myśliborskim i możliwości ich rozwiązania.

2. Poznanie nurtujących społeczność powiatu trudności i barier oraz jego mocnych stron.
3. Ocena stanu świadomości występowania problemów społecznych oraz aktualnej sytuacji życia mieszkańców powiatu.
4. Poznanie poziomu zadowolenia z zamieszkania w powiecie oraz opinii nt. skuteczności obecnego systemu rozwiązywania problemów społecznych.

Sposób zbierania informacji

Dla osiągnięcia celów projektu przeprowadzona badania kwestionariuszowe i badania fokusowe. Badania fokusowe przygotował i wykonał dr Wiesław Poleszak, ankietyzację opracował dr Robert Porzak.

Grupa fokusowa to **zogniskowany wywiad grupowy** (z angielskiego: *focused group interview*), metoda badawcza często wykorzystywana w naukach społecznych do zbierania informacji w postaci opinii i postaw badanych osób wobec określonego problemu badawczego. Istotą tej techniki jest rozmowa w małej grupie (8-12 osób) na wcześniej przygotowany temat. Zbieraniem informacji kieruje prowadzący (facilitator, moderator), aczkolwiek powinno to być kierowanie, bardziej eksploracyjne niż dyrektywne.

Prostą definicję tej metody proponują I. Mansel i inni (2003), według nich badanie fokusowe to przejrzysta dyskusja, w której grupa ludzi pod kierunkiem facilitatora lub moderatora rozmawia na wybrany temat.

Grupy fokusowe w swych założeniach teoretycznych opierają się, z jednej strony na metodologii badań jakościowych, a z drugiej na teorii małych grup. Dostarczają informacji jakościowych, często niedostępnych przy innych formach badań.

Jako pierwsi opisali metodę i nadali jej nazwę (wywiad zogniskowany) Robert Merton i Paul Lazarsfeld (D. Maison 2001). Początkowo wykorzystywana była głównie do badań konsumenckich (co trwa do dzisiaj), a następnie także do badań poglądów i postaw politycznych, motywacji i systemu wartości oraz do identyfikowania zapotrzebowania na profilaktykę (J. Tear, J. Smith 2004; A. Arroyo, R. Rhoad, P. Drew 1999; L. Green, M. Fullilove, D. Evans, P. Shepard 2002). Poza badaniami marketingowymi, w ostatnich latach wzrosło wykorzystywanie badań fokusowych w

obszarze zdrowia i opieki społecznej. Dużą popularnością cieszy się wykorzystywanie tej techniki do badań ewaluacyjnych.

W ramach projektu zrealizowano badania fokusowe obejmujące 5 gmin powiatu myśliborskiego: Barlinek, Dębno, Myślibórz, Boleszkowice, Nowogródek Pomorski. Każde z badań przeprowadzono według tego samego scenariusza (załącznik nr 1.).

Wykonawcy badania

Jak wspomniano powyżej głównymi realizatorami badań byli dr Robert Porzak i dr Wiesław Poleszak. W badaniach fokusowych moderatora spotkań (Wiesława Poleszak) wspierała Aleksandra Gałek i Kinga Różalska.

Zogniskowane wywiady przeprowadzone były na terenie instytucji gminnych w salach udostępnionych przez władze lokalne. Pracami koordynacjami z wielkim zaangażowaniem kierował dyr. Ryszard Syroka.

Grupa badana

Uczestnikami badań byli mieszkańcy gmin reprezentujący różne środowiska. W każdej badanej grupie znalazło się dwanaście osób: czterech przedstawicieli organizacji pozarządowych, czterech reprezentantów instytucji publicznych i czwórka mieszkańców gminy, na terenie której prowadzono badanie. Listy uczestników dostępne są w dokumentacji projektu.

CHARAKTERYSTYKA SYTUACJI SPOŁECZNEJ

Przygotowując mapę problemów powiatu myśliborskiego dokonano charakterystyki pięciu gmin. Za przyjęciem takiej procedury przemawia znaczące zróżnicowanie tego środowiska pod względem potencjału społecznego, ekonomicznego i terytorialnego. Jednocześnie dokonano zebrania najważniejszych właściwości środowisk w postaci tabeli (patrz tabela nr 1). Przyjęte założenie potwierdzają zaprezentowane poniżej wyniki badań fokusowych.

Środowisko gminy Barlinek

Gmina Barlinek to środowisko, gdzie pozytywne zasoby dominują nad problemami. Mieszkańcy dostrzegają wiele atutów zamieszkiwania w tym regionie (por. tabela nr 1). Wśród wielu zasobów, przez nich wymienianych, na pierwsze miejsce wysuwają się zasoby naturalne – piękno i dziewiczość przyrody (jezioro, rezerваты leśne, arboretum). Do ważnych zasobów, które dostrzegają mieszkańcy gminy Barlinek należą dostępne i dobrze pracujące instytucje publiczne (Ośrodek Pomocy Społecznej, Poradnia Pedagogiczno-Psychologiczna, Poradnia Przeciwalkoholowa i Dom Kultury). Szczególną rolę pełni w Barlinku Dom Kultury. Ma on w swojej ofercie wiele inicjatyw integrujących społeczność lokalną i zagospodarowujących czas wolny młodzieży. Innym ważnym zasobem środowiska są sami ludzie, którzy chętnie współpracują i organizują się w licznych organizacjach pozarządowych. Dostrzegalne jest znaczące środowisko liderów, którzy animują działania społeczne. W środowisku wyróżniają się zespoły interdyscyplinarne, współpracujące sołectwa, świetlice wiejskie i kluby abstynenckie.

Znaczącym zasobem w kontekście mapy problemów są zakłady przemysłowe i dobrze rozwinięte zaplecze turystyczne, które zabezpiecza wiele miejsc pracy.

Do zasadniczych problemów, które wymieniają badani należą trudności komunikacyjne w poruszaniu się po gminie. Zaliczyć do nich należy niską liczbę połączeń autobusowych oraz zły stan dróg. Problem ten szczególnie dotyka osoby starsze i ubogie. Innym uciążliwym problemem jest drobna przestępczość w postaci czynów chuligańskich (niszczenie mienia, drobne kradzieże) oraz żebractwo i picie

alkoholu w miejscach publicznych. W tym kontekście podkreślana jest mała aktywność policji.

Do grup najbardziej zagrożonych mieszkańcy gminy Barlinek zaliczają osoby starsze, niepełnosprawne i młodzież. Doświadczane trudności w grupie seniorów to brak specjalistów zajmujących się chorobami tego wieku, słaby poziom zorganizowania społecznego tej grupy mieszkańców i niewielka oferta zajęć. Ostatnie dotyczy także osób niepełnosprawnych.

Z kolei, młodzież jest najbardziej zagrożona korzystaniem z używek (alkohol, narkotyki). Poważnym problem środowiska jest także zagrożenie bezrobociem, choć nie tak dotkliwe jak w innych gminach powiatu.

Do miejsc szczególnie niebezpiecznych zaliczane są ulice Barlinka, gdzie przesiadują osoby nadużywające alkoholu. Należą do nich: park przy ul. Gorzowskiej, Skwer Piłsudskiego oraz okolice rynku, kościoła, sklepów alkoholowych, przystanków i cmentarza.

Środowisko gminy Nowogródek

Do podstawowych zasobów tego środowiska należy poczucie bezpieczeństwa płynące z faktu, że wszyscy się znają (patrz tabela 1). Mieszkańcy są zadowoleni z tego jak sobie zagospodarowują swoją prywatną przestrzeń. Dostrzegają też potencjał istniejący w ludziach zamieszkujących gminę, choć póki co nie wykorzystany. Jest kilku sołtysów i mieszkańców gotowych do aktywności. Są to pewnego rodzaju „perły” aktywności społecznej. Jednakże bez szybkiego wsparcia zewnętrznego grozi im wypalenie emocjonalne i wycofanie się z aktywności. Głównym pracodawcą, oprócz instytucji publicznych, jest ferma norek. Do zasobów środowiska zaliczyć należy aktywnie działające stowarzyszenie „Gromada”, Koło Gospodyń Wiejskich i Ośrodek Pomocy Społecznej.

Do podstawowych problemów mieszkańcy zaliczają brak w środowisku gminy oferty zajęć dla dzieci i młodzieży. Tę sytuację pogłębia problem transportu publicznego. Poza autobusami szkolnymi nie ma możliwości dojechania do większych ośrodków. Zdaniem badanych odbija się to także na aspiracjach edukacyjnych młodzieży. Szkoła, jeśli ma jakieś oferty to tylko od odjazdu autobusu szkolnego.

Większość mieszkańców ma utrudniony kontakt z większymi ośrodkami życia społecznego. Owocuje to dużym marazmem w środowisku i nasileniem zachowań dysfunkcyjnych młodzieży, zwłaszcza alkoholizowania się.

Brak punktów przedszkolnych sprawia, że wiele matek nie poszukuje pracy. Te punkty, które są mają godziny otwarcia niedostosowane do czasu pracy. Z kolei, wynajęcie opiekunki nie jest opłacalne w kontekście otrzymywanych zarobków.

Słabą stroną środowiska jest też brak współpracy i liczne podziały począwszy od parafii, poprzez organizacje pozarządowe, a skończywszy na urzędzie gminy. Marazm i pasywność mieszkańców nie pozwala wyjść z sytuacji błędnego koła wielu problemów społecznych. Wśród badanych wyłania się potrzeba wsparcia zewnętrznego w koordynacji i animacji działań mieszkańców gminy. Z opinii badanych mieszkańców jawi się też potrzeba wyłonienia i wsparcia lidera środowiskowego.

Trudności ekonomiczne gminy dostrzegalne są na poziomie złego stanu dróg, braku kanalizacji i dużego bezrobocia, głównie o charakterze wyuczzonej bezradności i wrastania w biedę.

Szczególnie niebezpieczne, zdaniem badanych, jest brak perspektyw dla dzieci i młodzieży, co przekłada się też na niską motywację do nauki i działań na rzecz środowiska.

Do osób najbardziej zagrożonych w gminie Nowogródek badani zaliczają młodzież, osoby uzależnione, samotnie wychowujące matki, niepełnosprawni i rodziny wielodzietne. Największe skupisko problemów to środowisko rodzin na terenach po PGR-owskich.

Jako najbardziej potrzebujące miejscowości w gminie badani zaliczyli Golin, Karsko i Rataje. Głównie, ze względu na odcięcie od reszty gminy i brak sali, gdzie mogliby się spotkać mieszkańcy.

Tabela nr 1. Zestawienie zbiorcze problemów poszczególnych gminach powiatu myśliborskiego

	Co działa? Jakie mamy zasoby			Trudności. Obszary problemowe	Jakie problemy mogą się rozwijać ?	Zagrożone grupy	Lokalizacja problemu
FOCUS 1 Barlinek	<ul style="list-style-type: none"> • Piękne zasoby naturalne • Liczne stowarzyszenia • Ośrodek Pomocy Społecznej • Świetlice wiejskie • Szpital • Dom Kultury • Poradnia przeciwalkoholowa, psychologiczno-pedagogiczna • Klub abstynencki • Zespół interdyscyplinarny przeciwko przemocy • Współpraca między organizacjami i sołectwami 	<ul style="list-style-type: none"> • Brak komunikacji autobusowej • Słaby stan dróg • Brak Rady Seniorów • Mała oferta dla osób starszych i niepełnosprawnych • Brak specjalistów dla osób starszych • Narkotyki • Alkoholizm • Żebractwo • Chuligaństwo (niszczenie przystanków) • Złodziejstwo (złom) • Bezrobocie • Mało policjantów na służbie 	<ul style="list-style-type: none"> • Wczesne uzależnianie się młodzieży • Bezrobocie • Alkoholizm 	<ul style="list-style-type: none"> • Osoby starsze • Młodzież 	<ul style="list-style-type: none"> • Park na ul. Gorzowskiej • Skwer Piłsudskiego • Okolice rynku, kościoła, sklepów, przystanków i cmentarza 		

<p>FOCUS 2 Nowogródek</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Aktywnie działa jedno stowarzyszenie „GROMADA” • Koło Gospodyń Wiejskich • Ośrodek Pomocy Społecznej 	<ul style="list-style-type: none"> • Brak komunikacji autobusowej • Bezrobocie • Brak punktów przedszkolnych • Zły stan dróg, • Brak kanalizacji • Marazm społeczności • Brak współpracy międzyinstytucjonalnej • Brak komunikacji wsi z miastem • Brak lidera działań • Brak oferty dla młodzieży i osób starszych • Alkoholizm • Brak motywacji młodzieży do nauki 	<ul style="list-style-type: none"> • Postawa roszczeniowa osób bezrobotnych • Bezrobocie • Alkoholizm • Użytki wśród młodzieży 	<ul style="list-style-type: none"> • Osoby uzależnione • Niepełnosprawni • Matki samotnie wychowujące dzieci • Rodziny wielodzietne • Młodzież 	<ul style="list-style-type: none"> • Golin • Karsko • Rataje
---	--	--	--	---	---

<p>FOCUS 3 Myślibórz</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Bogactwo naturalne • Uniwersytet III wieku • Stowarzyszenie inwalidów i rencistów • Projekty realizowane przez Urząd Pracy • Współpraca w działaniach pomocowych 	<ul style="list-style-type: none"> • Niewykorzystane zasoby naturalne • Brak oferty dla młodzieży • Brak punktów gastronomicznych • Wielopokoleniowe wyuczone bezrobocie • Brak lokali socjalnych • Źle funkcjonująca pomoc społeczna • Brak komunikacji autobusowej • Brak oferty projektowej dla osób w wieku 30-50 • Nieskuteczność policji • Eurosieroctwo 	<ul style="list-style-type: none"> • Bezrobocie • Eurosieroctwo • Marazm społeczny 	<ul style="list-style-type: none"> • Młodzież • Matki samotnie wychowujące dzieci 	<ul style="list-style-type: none"> • Osiedle Słowińskie • Przy szkołach • Golczew • Ul. Suwalska • (wioski po PGR-owskie)
--	--	--	---	---	--

<p>FOCUS 4 Dębno</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Dobra lokalizacja • Zasoby naturalne (lasy, jeziora, ropa, gaz) • Walory historyczne • Organizacja Maratonu • Uniwersytet III wieku • Schronisko dla bezdomnych • Wolontariat młodzieżowy-akcyjny • Świetlica • System stypendialny 	<ul style="list-style-type: none"> • Bezrobocie • Brak komunikacji autobusowej • Brak promocji miasta • Brak miejsc noclegowych • Brak strefy przemysłowej • Brak wsparcia z Urzędu dla przedsiębiorców • Brak muzeum • Zły stan dróg • Brak Domu Pomocy Społecznej • Brak mieszkań • Brak klubów sportowych • Brak chęci młodzieży uczestniczenia w zajęciach • Brak współpracy między organizacjami • Spadek umiejętności wychowawczych rodziców • Eurosieroctwo • Brak lidera • Brak placówek dla niepełnosprawnych • Postawa roszczeniowa ludzi 	<ul style="list-style-type: none"> • Narkomania • Alkoholizm • Bezdomność • Problemy wychowawcze • 	<ul style="list-style-type: none"> • Ludzie starsi • Młodzież 	<ul style="list-style-type: none"> • Przystanki autobusowe na wsiach • Okolice cmentarza • Ul. Pułaskiego • Ul. Waryńskiego • Za apteką państwa Frankiewiczów
--	---	---	---	---	--

<p>FOCUS 5 Boleszkowice</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Małe, znające się środowisko • Współpraca między instytucjami • Koło Gospodyń Wiejskich • Zasoby naturalne • Dobra lokalizacja • Działające stowarzyszenia • OSP • Rady Sołeckie • Bliskość kolei 	<ul style="list-style-type: none"> • Bezrobocie • Dziedziczenie bezrobocia • Brak komunikacji autobusowej • Brak możliwości rozwoju pasji u dzieci • Ubóstwo mieszkańców • Brak wsparcia dla dziecka ze strony rodziców • Alkoholizm kobiet • Brak koordynacji prowadzonych działań • Uzależnienie od komputera • Brak miejsc spotkań • Brak przemysłu • Brak angażowania w działania osób starszych 	<ul style="list-style-type: none"> • Migracja za pracą • Uzależnienia • Bezrobocie 	<ul style="list-style-type: none"> • Młodzież • Osoby starsze 	<ul style="list-style-type: none"> • Warszany • Wysoko • Wioski po PGR-owskie
---	---	--	---	---	--

Środowisko gminy Myślibórz

Jako atut gminy mieszkańcy wymieniają zasoby naturalne w postaci czystego powietrza, parku i pięknego jeziora. Niestety, w poczuciu badanych nie wystarczająco wykorzystane. Inne zasoby regionu to łatwość nawiązywania kontaktów, ułatwiony dostęp do instytucji ale też bliskość Niemiec, co pozwala wielu osobom znaleźć pracę poza granicami kraju, najczęściej w Berlinie. Wśród badanych jest przekonanie, że jeśli się ma pracę to w gminie żyje się dobrze.

W środowisku realizowane są projekty ze środków europejskich i one się sprawdzają. Znacząca jest też działalność seniorów, którzy są niezwykle aktywni w środowisku i skupiają znaczącą grupę osób starszych.

Do zasobów mieszkańcy Myśliborza zaliczyli też sprawnie funkcjonujący Urząd Pracy, Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, czy też Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Znacznie łatwiej badanym było mówić o problemach, których doświadczają. Należy do nich ograniczona ilość zakładów pracy, co sprawia, że młodzież wyjeżdża i nie wraca do gminy. Dobrze obrazuje to fakt, że od 2000 roku nie wybudowano żadnego bloku mieszkalnego. Owocuje to też brakiem mieszkań, w tym także komunalnych. Inny problem to wyuczona bezradność, która prowadzi do wielopokoleniowego bezrobocia. Niezadowolenie budzi też praca policji, której działania mają znamiona niskiej skuteczności. Inną instytucją, która zdaniem badanych nie wywiązuje się ze swoich obowiązków jest Ośrodek Pomocy Społecznej. Badani mieszkańcy dostrzegają powierzchowność diagnoz, nieodpowiedzialne sposoby pomocy. Stąd, wiele osób korzysta ze świadczeń pomocowych, czy też zdrowotnych w sposób nie uprawniony. Kolejny problem, już sygnalizowany wcześniej to brak perspektyw życiowych dla osób młodych, przez co młodzież wyjeżdża, a gmina się wyludnia. Problem pogłębia system szkolnictwa, gdzie mało jest szkół zawodowych, a większość to szkoły średnie, po których nie ma ofert pracy. Jedyną drogą to studia, które nie wszyscy mogą podjąć.

Znaczące trudności przeżywają osoby niepełnosprawne, których w gminie jest stosunkowo dużo i matki samotnie wychowujące dzieci. Brak im odpowiedniego

wsparcia, zarówno ze strony instytucji publicznych, jak i organizacji pozarządowych. W środowisku gmina występuje duża zapotrzebowanie na pomoc psychologiczną. Ta już istniejąca jest nie wystarczająca, a potrzeby rosną, wraz ze zwiększającymi się problemami społecznymi. Oczekiwania tej pomocy wiążą się też z problemem euro sieroctwa. Wielu rodziców wyjeżdża za granicę do pracy, a dzieci zostają z nie zawsze wydolnymi wychowawczo dziadkami. Problem emigracji prowadzi też do rozbijania rodzin, a praca w szarej strefie nie pozwala wygzekwować od nich alimentów. Z drugiej strony, wielu bezrobotnych nie chce podjąć pracy w kraju, bo i tak większość ich zarobków zostanie przekazane na alimenty. Są to osoby trudne do zaktywizowania zawodowego i generują podwójne obciążenie dla państwa.

Szczególne trudności w znalezieniu pracy mają osoby 50+, nawet przeszkolone nie znajdują pracy, bo nie ma wystarczająco dużo pracodawców, nawet na zatrudnienie na staż. Stąd, ta grupa wydaje się badanym szczególnie wymagająca wsparcia. Choć młodszy także borykają się ze znalezieniem pracy i potrzebują większego wsparcia z ramienia projektów systemowych. Trudności na rynku pracy pogłębiają problemy komunikacyjne, wiele osób nie ma jak dojechać do pracy. Należy pamiętać, że mówimy o codziennym dojeżdżaniu, a nie sporadycznym.

Kolejną grupą szczególnie potrzebującą wsparcia jest młodzież. Brak dla niej oferty na spędzanie czasu wolnego, stąd sięganie po alkohol, narkotyki, czy przesiadywanie przy komputerze. Więcej propozycji jest dla dzieci niż młodzieży. Propozycje zajęć, które są w środowisku (sztuki walki, basen) są płatne, a przez to niedostępne dla najbardziej potrzebujących. Wyraźnie dostrzegalny jest też brak dorosłych animatorów życia społecznego. Z jednej strony, młodzież nie ma co ze sobą zrobić, a z drugiej brakuje wolontariuszy do opieki nad osobami niepełnosprawnymi.

Do miejsc szczególnie niebezpiecznych zaliczyć należy: ul. Grunwaldzka, Suwalska, Osiedle Słowiańskie, przy szkołach handluje się narkotykami (zwłaszcza szkoła nr 3), nocny sklep Pana Gutkowskiego. Poza Myśliborzem szczególne trudne środowiska to wioski po PGR-owskie – Górczyn, Kostrzyn.

Zdaniem badanych sytuację w ich środowisku usprawniłoby uszczelnienie systemu świadczeń pomocowych i zdrowotnych. Konieczna jest koordynacja działań pomocowych i społecznych.

Środowisko gminy Dębno

Zdaniem badanych mieszkańców gmina Dębno to środowisko bogate w zasoby naturalne. Zarówno przyrodnicze – lasy (51%), rzeka, jeziora, szlak kajakowy, szlaki turystyczne (piesze, rowerowe, nordicwalking), jak i energetyczne – ropa naftowa (zasoby na 30 lat). Znaczącym atutem regionu są też zasoby historyczne w postaci znaczących zabytków. W środowisku funkcjonują też gospodarstwa agroturystyczne. Do zasobów gminy należy też coroczna organizacja znanego w całym kraju maratonu.

Innego rodzaju zasobem środowiska jest położenie geograficzne. Z gminy nie daleko jest do Niemiec, w tym także do Berlina, a także do dużych miast województwa zachodniopomorskiego. Położenie to jest ważne w kontekście zasobów turystycznych, ale także bliskości stref ekonomicznych. Dębno posiada też swoją strefę ekonomiczną.

Kolejnym atutem tej gminy są dość prężnie działające organizacje pozarządowe, w tym Uniwersytet Trzeciego Wieku, Stowarzyszenie Brata Alberta (schronisko dla bezdomnych), wolontariat, świetlica. Ważnym wsparciem jest też system stypendialny. Mieszkańcy dostrzegają też zasoby w postaci obiektów sportowych, choć zwracają też uwagę na brak odpowiedniej klasy klubu piłkarskiego.

Badani dostrzegają też niewykorzystany potencjał osób młodych i starszych, którzy chętnie włączyliby się w działania wolontariacie. Gmina skutecznie wspiera organizacje pozarządowe. Warto byłoby zrobić jeszcze jeden krok i skoordynować ich działania z głównymi problemami społecznymi w środowisku.

Jako skuteczne działania społeczne badani wskazują wsparcie organizacji pozarządowych przez gminę, system stypendialny dla zdolnych dzieci, otwieranie świetlic w środowiskach wiejskich i zaangażowanie rodziców, którzy przejmują inicjatywę i szukają rozwiązań pomagających ich dzieciom.

Z dyskusji zebranych na badaniu wynika, iż dużo się w środowisku dzieje ale brakuje informacji na ten temat (promocji) i profesjonalnej koordynacji. Mieszkańcom trudno się porozumieć, w dyskusji dostrzegalny jest brak kompetencji komunikacyjnych. Promocja (pomimo, że takie działania są prowadzone) jest nie wystarczająca. Nawet mieszkańcy nie wiedzą o wielu inicjatywach realizowanych w gminie, nie mówiąc o odbiorcach zewnętrznych, czy nawet zagranicznych.

Poważnym problemem, zdaniem badanych, jest brak inwestorów zewnętrznych. Lokalni przedsiębiorcy nie czują się partnerami gminy, uważają że ich głos jest lekceważony, a na wsparcie lokalnych instytucji nie mogą liczyć, pomimo faktu, że generują miejsca pracy i płacą podatki. Robienie interesów utrudnia też brak odpowiedniej jakości bazy hotelowej.

Podobnie, jak w innych gminach, mieszkańcy uskarżają się na zły stan dróg, co utrudnia też prowadzenie działalności gospodarczej i utrudnioną komunikację autobusową. Potrzebny byłby także budynek na muzeum, które przyciągnęłoby turystów i zagwarantowało miejsce na gromadzenie eksponatów.

Wśród problemów społecznych mocno akcentowano eurosieroctwo, spadek umiejętności wychowawczych rodziców i brak zaangażowania młodzieży w dodatkową działalność. Problemy te przeistaczają się w poważne patologie – alkoholizm, narkomanię, czy bezdomność. Pewnego rodzaju roszczeniowość to także cecha całego środowiska. Nawet jeśli pojawiają się lokalni liderzy to brak kogoś, kto potrafiłby wykorzystać ich pasję i energię do systemowych zmian. Należałoby też podnieść jakość współpracy między różnymi organizacjami pozarządowymi pracującymi na terenie gminy.

Podobnie jak w innych środowiskach, problemem jest też uciekanie młodych ludzi, którzy nie widzą dla siebie perspektyw na pracę i mieszkanie. To wśród nich należy szukać liderów i angażować ich do pracy społecznej, bo taki system sprawdza się w wybranych sołectwach.

Do grup najbardziej potrzebujących pomocy badani zaliczają seniorów i młodzież. Ewidentnie widać potrzebę zaktywizowania i dostosowania działań Domu Kultury do potrzeb młodzieży. Szczególne duże jest zapotrzebowanie na ofertę zagospodarowania czasu wolnego w środowiskach wiejskich.

Niepokojące dla mieszkańców są wzrostowe tendencje dysfunkcyjnych zachowań młodzieży (alkohol, narkotyki, brak motywacji do nauki, wulgarność i brak kultury, bezradność społeczna i bezdomność). Oprócz nasilenia tych zjawisk, dostrzegalne jest też obniżanie się wieku inicjacji zachowań problemowych.

Wśród miejsc gdzie najczęściej dochodzi do zachowań problemowych badani wymieniają: przystanki autobusowe na wsiach, okolice cmentarza, ul. Pułaskiego, ul. Waryńskiego, za apteką państwa Frankiewiczów, za Piastem, szkoła nr 3.

Środowisko gminy Boleszkowice

Boleszkowice to druga (po Nowogródku) gmina wiejska w powiecie myśliborskim. Powyższy fakt i lokalizacja wyznacza specyfikę zasobów oraz pojawiających się problemów.

Do zasobów tego środowiska należy zaliczyć brak anonimowości, przez co dobrze układa się współpraca między instytucjami. Wszystkie dzieci są dobrze znane wychowawcom. Mieszkańcy wiele trudnych spraw załatwiają w oparciu o bezpośrednie kontakty. Środowisko dzieci i młodzieży jest mało podatne na negatywne wpływy zewnętrzne.

Do zasobów gminy należy też organizacje pozarządowe – stowarzyszenie z Budzisz, Ludowy Klub Sportowy, Koło Gospodyń Wiejskich, Ochotnicza Straż Pożarna. Wśród tych osób znajdują się liderzy środowiskowi, także w młodym wieku, co gwarantuje stałość aktywności. Są oni też przygotowani do pozyskiwania środków zewnętrznych. Wśród osób starszych jest duża gotowość do działania, zwłaszcza w kontekście przekazywania tradycji dzieciom i młodzieży.

Ważnym atutem gminy są też walory przyrodnicze i czyste powietrze, ale też położenie blisko linii kolejowej. Do zasobów naturalnych należy zaliczyć 54%-owe zalesienie gminy, rzeka z możliwością wypożyczenia kajaków i organizacją spływu. Szlaki nordicwalking i w trakcie odbudowywania ścieżki rowerowe. Być może z tego powodu wiele osób z zewnątrz jest zainteresowane zakupem działek w celu osiedlenia się w gminie.

Atutem środowiska jest także zdolna młodzież, niestety nie zawsze znajduje ona środki na rozwijanie swoich zdolności i pasji. Niezwykle cennym wsparciem okazały się stypendia z Agencji Rolnej. Duży potencjał leży też w seniorach, ale wymaga uaktywnienia.

Do zasadniczych problemów tego środowiska zaliczyć należy właśnie brak możliwości kontynuowania rozwoju młodych ludzi. Zaliczyć do tego należy też ograniczone możliwości w spędzaniu czasu wolnego. Trudność ta wynika z ubóstwa środowiska, ale także z braku konstruktywnych wzorców i patologii w rodzinach. największym zagrożeniem dla rodzin jest problem alkoholowy, niestety coraz częściej dotykający także matki. Sytuacja taka jest szczególnie niebezpieczna dla rozwoju dzieci. Do negatywnych wzorców zaliczyć należy także problem dziedziczenia wyuczonej bezradności na rynku pracy. Doświadczane przez młodzież trudności sprawiają, że niejednokrotnie rezygnują oni z aspiracji zawodowych, a poszukują możliwości wyuczenia się zawodu umożliwiającego znalezienie pracy. Dostrzegalny jest brak pewności siebie u młodych ludzi. Wynikać to może z obniżonej samooceny. Wielu młodych ludzi czeka na zaproszenie do działania. Niechętnie angażują się samoistnie.

Gmina ma też wiele problemów typowych dla innych środowisk, a więc brak zakładów przemysłowych, niska jakość dróg i problemy transportu publicznego między ważnymi ośrodkami powiatu. Ważny problem to emigracja za pracą osób młodych, ale także starszych co prowadzi do problemu eurosieroctwa.

Zdaniem badanych największego wsparcia potrzebują kobiety nadużywające alkoholu. Ta dysfunkcja generuje wiele problemów w rodzinie i środowisku. Wsparcia wymagają też osoby starsze, zwłaszcza w kontekście aktywizacji i animacji społecznej. Wsparcia potrzebuje też młodzież, zwłaszcza ta uzdolniona ale też młodzież podejmująca zachowania ryzykowne.

Do gminnych środowisk szczególnie nasyconych problemami należą wsie po PGR-owskie, a zwłaszcza Warszany i Wysoko.

PODSUMOWANIE

Tworząc całościowy obraz powiatu myśliborskiego należy stwierdzić, że pomimo podobieństwa strukturalnego gmin (dwie wiejskie, a trzy miejsko-wiejskie), każda ma swoją specyfikę i typowe dla siebie problemy, co potwierdziły wyniki badań. Wiele jest także elementów, które są wspólne dla każdej z nich. Ten stan rzeczy niesie za sobą określone konsekwencje w planowaniu strategii. Otóż podobieństwa dają możliwość wspólnego działania ukierunkowanego na efekt synergii. Z kolei, różnice pokazują, że niektóre problemy zostały rozwiązane w obrębie wewnętrznych zasobów gmin. Wiedza o tym jak sobie radzą z poszczególnymi problemami jest okazją do wzajemnej inspiracji i wymiany doświadczeń.

1. Atutem każdej z gmin są zasoby przyrodnicze. Wszystkie mają jednak problem z promowaniem się na zewnątrz, zwłaszcza za granicą. Wskazane byłoby połączenie sił w wspólnym promowaniu regionu, co podniosłoby potencjał, skuteczność i atrakcyjność oferty (zwłaszcza gdyby opracowano wspólny szlak atrakcyjnych miejsc w każdej z gmin). Przyjeżdżający planowaliby kilkudniowy pobyt na zwiedzanie całej okolicy. Takie działanie jest możliwe tylko z poziomu powiatu.
2. Barlinek wypada najkorzystniej w kontekście problemów. Wypracował wiele rozwiązań, które są dostrzegalne także w sąsiednich gminach. Do przeniesienia w inne środowiska jest duża aktywność NGO-sów, organizowanie czasu wolnego dla młodzieży i pozyskiwanie inwestorów. Szczególnym uznaniem środowiska cieszy się Dom Kultury z bardzo szeroką ofertą zajęć dla dzieci i młodzieży. Potrzebuje jedna podniesienia skuteczności w działaniach policji. Wizytówką (pierwszym obrazem, który widzi wysiadający turysta z samochodu lub autokaru) samego Barlinka są ludzie żebrujący lub pijący alkohol na ławkach.
3. Podobny do niego strukturalnie Myślibórz nie radzi sobie już tak dobrze z problemami. Nie wykorzystuje potencjału przyrodniczego. Zdaniem mieszkańców niewydolnie funkcjonuje tam pomoc społeczna, nie ma oferty zagospodarowującej czas młodzieży. Środowisko jest słabo nasycone

aktywnymi organizacjami pozarządowymi. Sprawnie natomiast działa urząd pracy.

4. Gmina miejsko-wiejska w Dębnie to środowisko o wielkim potencjale przyrodniczym, historycznym i ludzkim. Siłą gminy jest wielość organizacji pozarządowych. Brakuje jednak koordynacji i współpracy. Przy jednoczesnej aktywności społecznej pojawia się wiele negatywnych nastawień i zachowań roszczeniowych. Wyznaczenie wspólnego, atrakcyjnego dla liderów lokalnych celu dawałoby szansę na współpracę korzystną dla wszystkich mieszkańców. Słabością środowiska jest brak dialogu i współpracy. Znaczącą potrzebą jest wsparcie rodzin działaniami wychowawczymi i profilaktycznymi. Należy też rozszerzyć ofertę zajęć dla młodzieży. Potrzebne jest też zapewnienie pomocy instytucjonalnej dla osób niepełnosprawnych i starszych.
5. Nowogródek potrzebuje wzmocnienia działań lokalnych liderów i wsparcia działaniami animującymi społeczność. Cennym byłoby zaszczepienie idei współpracy, której brak mocno doskwiera mieszkańcom. Warto wesprzeć go silnym działaniem zewnętrznym, jednakże ukierunkowanym na pobudzanie aktywności lokalnej. Jest to środowisko bezpieczne, spokojne i atrakcyjne przyrodniczo ale bez żadnej bazy turystycznej. Niewykorzystane zasoby to miejscowa parafia.
6. Gmina Boleszkowice podobna jest strukturalnie do Nowogródka. Mieszkańcy znacznie bardziej są zaktywizowani. Lepiej też współpracują instytucje na terenie gminy. Oprócz walorów przyrodniczych ma potencjał w lokalnych liderach. Potrzebuje koordynacji działań i współpracy między organizacjami pozarządowymi. Niewątpliwie dużym problem środowiska jest picie alkoholu przez kobiety, spadek aspiracji młodzieży i trudności w rozwoju młodzieży uzdolnionej.
7. Niezależnie od specyfiki problemów każdej z gmin, są problemy uniwersalne dla całego powiatu. Należy do nich trudności komunikacyjne (brak przewożących ludzi), słaby stan dróg, bezrobocie, ponadto alkoholizm i starzenie się społeczeństwa. Kilka problemów pojawia się też we wszystkich gminach z wyjątkiem Barlinka – eurosieroctwo, ograniczona ilość pracodawców, słabo rozwinięty przemysł, ograniczona ilość działań alternatywnych dla młodzieży.

Załącznik nr 1.

Scenariusz zogniskowanego wywiadu grupowego (FGI) w ramach projektu

”Samorządność i współpraca w powiecie myśliborskim”

Wstęp

Informacja dla uczestników o celach prowadzonego badania, o nagrywaniu oraz zasadach dyskusji (poufność, anonimowość, wszystkie odpowiedzi są poprawne, wszystkie informacje są cenne).

Rozgrzewka - ogólne warunki życia w gminie

Cel: wprowadzenie nastroju swobodnej wymiany poglądów, spostrzeżeń; zebranie ogólnych informacji o sytuacji społecznej w powiecie oraz sytuacji gminy w kontekście regionu/ województwa

Ogólna struktura jest jasna, może uwypukliłbym tylko układ:

1. Rodzaje problemów
2. Posiadacze problemów i osoby zagrożone - grupy, lokalizacja
3. Przyczyny problemów – czynniki ryzyka
4. Lokalizacja problemów (powiat, gmina, miejscowości, części miast)
5. Przekonanie o trendach (problemy będą narastać czy maleć – liczba, jakość, terytorium)
6. Rodzaje dostępnej pomocy
7. Źródła pomocy – lokalizacja, zasoby (instytucje, organizacje, liderzy – osoby)
8. Skuteczność pomocy (dopasowanie do potrzeb w zakresie przedmiotu, form i lokalizacji, systemu, koordynacji)
9. Propozycje uzupełnień i zmian adresatów, realizatorów i form działań pomocowych

Bez wspomagania:

Jak się Państwu żyje w gminie ...?

Ze wspomaganiami:

Jakie są warunki życia dla mieszkańców tej gminy?

Jakie są atuty zamieszkiwania w tej gminie?

Gdzie jest najlepiej mieszkać na terenie gminy?

Jakich problemów doświadczają mieszkańcy gminy?

Gdzie te problemy są szczególnie nasilone?

Sytuacja społeczna w regionie

Cel: szczegółowe informacje na temat sytuacji społecznej w powiecie

Z jakimi problemami **społecznymi** stykają się mieszkańcy w swoim sąsiedztwie?

Bez wspomaganiami:

Jakie są główne problemy społeczne w środowisku powiatu?

W których gminach / miejscowościach te problemy są szczególnie nasilone?

Moderator tworzy listę spośród problemów i lokalizacji podawanych przez dyskutantów. Będzie ona wykorzystywana w dalszych etapach rozmowy.

Ze wspomaganiami:

Jaka jest skala problemu w ich gminie? Jak to wygląda na tle gmin sąsiednich? Powiatu?

Czy są gminy w powiecie, gdzie problemy są poważniejsze, częstsze? Z czego to wynika? A gdzie jest tych problemów relatywnie mniej? Z czego to wynika?

Jakie problemy budzą najpoważniejsze obawy? Które problemy narastają? Gdzie jest największy wzrost problemów?

Jakie są przyczyny, powodujące, że tych problemów przybywa? Jakie są, mechanizmy wchodzenia w sytuacje/położenie problemowe?

Bez wspomagania:

Jakie są główne problemy społeczne w środowisku powiatu?

Ze wspomaganiami:

Które z problemów Państwa najbardziej niepokoją?

W których miejscowościach / środowiskach występują najbardziej niepokojące problemy?

Skąd wynika ten niepokój?

Gdzie upatrują państwo przyczyny powstawania problemów społecznych?

Jak Państwa zdaniem dochodzi do powstania problemów społecznych?

Pomoc społeczna

Cel: identyfikacja stosowanych form pomocy oraz ich skuteczności;

UWAGA: w zakresie stosowanych form pomocy oraz barier w ich stosowaniu, moderator zwraca uwagę by wszystkie omawiane obszary były komentowane z perspektywy wszystkich instytucji/organizacji, których przedstawiciele znajdują się wśród dyskutantów.

Bez wspomagania:

Co się robi w gminie, żeby rozwiązać problemy mieszkańców?

Jakie są znane Państwu sposoby rozwiązywania problemów społeczne w środowisku gminy?(lista)

Ze wspomaganiami:

Które ze sposobów są najczęściej wykorzystywane w Państwa gminie?

Które z nich są najskuteczniejsze?

Z czego wynika ich skuteczność?

Jakie formy badania zapotrzebowania na pomoc społeczną pojawiają się w powiecie?

Jakie działania z zakresu profilaktyki problemów społecznych prowadzone są w regionie i powiecie?

Jak jest ich skuteczność?

Organizacje pomagające

Bez wspomagania:

Jakie organizacje i instytucje zajmują się pomocą w gminie?

Ze wspomaganiam:

Jakie znają instytucje zajmujące się pomocą?

Jakie są w gminie organizacje pozarządowe?

Które instytucje / organizacje skutecznie pomagają?

Dzięki czemu te organizacje / instytucje są skuteczne?

Formy pomocy

Bez wspomagania:

Jakie są stosowane przez ich instytucje formy pomocy osobom?

Moderator tworzy listę, podobnie jak w przypadku problemów.

Ze wspomaganiam:

Jakie są najczęściej wykorzystywane? Dlaczego te?

Jak oceniacie ich skuteczność? Co wpływa na skuteczność poszczególnych działań? Które są najskuteczniejsze?

Co ogranicza stosowanie poszczególnych działań? Czy któreś mogłyby być stosowane szerzej, ale z jakiegoś powodu/powodów nie są? Z jakich? Dlaczego tak się dzieje?

Jak system pomocy jest oceniany przez samych klientów pomocy? Czy zgłaszają jakieś zapotrzebowania na formy pomocy?

Co sądzicie o takich działaniach? Czy są skuteczne?

Rekomendacje zmian w systemie pomocy

Cel: rozpoznanie pomysłów dyskutantów na modyfikacje w systemu pomocy;

Bez wspomagania:

Co powinno się zmienić w rozwiązywaniu problemów społecznych?

Ze wspomaganiem:

Co powinno się zmienić w pomocy społecznej na poziomie powiatu aby pomoc była skuteczniejsza?

Co powinno się zmienić w pomocy społecznej na poziomie gminy aby pomoc była skuteczniejsza?

Co powinno się zmienić w pomocy społecznej na poziomie funkcjonowania samorządowych instytucji pomocy, aby pomoc była skuteczniejsza?

Co powinno się zmienić w pomocy społecznej na poziomie funkcjonowania organizacji pozarządowych, aby pomoc była skuteczniejsza?

Rozdzieliłbym to na odbiorców, formy, lokalizację i system koordynacji.

Zakończenie spotkania

Barlinek	
Jak Wam się mieszka w Barlinku?	<p>- Mi się wydaje, że my wszyscy kochamy Barlinek. My jesteśmy daleko od cywilizacji, to piękne miejsce. Miejscowe władze i nie tylko, my wszyscy dbamy o zachowanie przyrody, takich wartości, które są niepowtarzalne, tutaj w okolicy, mamy jeziora, rzeki lasy co nie wszędzie się zdarza</p> <p>- Mamy zakłady drzewne, dzięki nim ładnie pachnie drzewem</p> <p>-mieszka się świetnie, ale dojechać chodzący by do Myśliborza czy do innego ośrodka gdzie jest urząd to jest naprawdę trudno, jeżeli nie można samochodem dojechać to jest naprawdę trudno. Mamy problem z komunikacją. Zmieniono nam klasyfikację dróg tzn. w województwie i teraz kategoria odśnieżania jest żadna. Jest komunikacja publiczna, ale jest bardzo mało autobusów. Ostatni autobus z Choszczna jest o godzinie 16 i dzieciaki jak dojeżdżają na studia do Poznania to nie mają jak wrócić.</p> <p>-jest tu możliwość realizacji hobby, swoich zainteresowań. W Barlinku się dużo dzieje i Barlinek generalnie jest popularny ze względu na to, że dużo imprez , jest dużo stowarzyszeń jak na taką małą gminę, które prężnie działają, jest możliwość realizacji- takiej własnej, jeżeli ktoś lubi ryby proszę bardzo, grzyby, tańce, teatr, śpiewanie, malowanie, piłka, sporty wszelkiego rodzaju, trasy nordic walking, seniorzy też mają swoje grupy wsparcia, jest duże zaplecze; młodzież realizuje się w różnego rodzaju klubach sportowych i pozaszkolnych, tego jest dosyć dużo. Generalnie to czego nie mamy? O dyskotek nie mamy, znikają bo mi się wydaje, że my oczekujemy od młodzieży takich zachowań jak my mieliśmy, a to często pada bo jest za dużo interwencji, policji, młodzież nie tak się zachowuje, no różnie to bywa. Natomiast są miejsca , gdzie młodzież ma tę alternatywę jeśli chce, są różne koncerty jest co robić.</p> <p>- nasze miasteczko jest na tyle małe i hermetyczne, że np. jak robi coś moja koleżanka i mnie namówi to ja idę bo mam blisko nie muszę iść do autobusu czy wsiadać w samochód tylko idę pieszo góra 10 minut.</p> <p>- młodzież nie ma swojego miejsca i dlatego wspomniałam o dyskotekach bo o ile dorosły człowiek, który wie co chce robić w życiu, chociaż mamy też dużo młodzieży, która realizuje się bo i filmy kręcą i koncerty robią, natomiast nie tak dużo na tym polu jeśli chodzi o młodzież jak dla osób dojrzałych. Może dla tej naszej młodzieży tak dużo nie ma aczkolwiek dużo naszej młodzieży w różnych zrzeszonych stowarzyszeniach jest zarejestrowanych i się udziela.</p> <p>- wszystkie te aktywności dzieją się przy Domu Kultury- to jest miejsce gdzie możemy się spotkać, natomiast stowarzyszenia działają prężnie samodzielnie</p>

	<ul style="list-style-type: none"> - jest Uniwersytet III Wieku, jest klub seniora - w Domu Kultury są zespoły taneczne, muzyczne, także tam dużo się kumuluje natomiast stowarzyszenia funkcjonują samodzielnie - to też wynika z lokalizacji blisko i w cieple można posiedzieć , - tak to jest powszechna oferta, z miejscowości obok Barlinka ludzie też korzystają. Na dni seniora sołtysi dowieźli ludzi starszych, niepełnosprawnych. - na dzień dziecka też angażowaliśmy ludzi z pobliskich wiosek, -na co dzień oni mają kluby sportowe, mają ochotnicze straże pożarne, świetlice, kluby śpiewacze , jest np. filia Barlinek w Mostkowie dzieci też tańczą, tam te miejsca są niezależne ale i my też ich angażujemy - w czasie obchodów dni Barlinka widać, kto się angażuje bo i Mostkowo i Dziejzice i Płonno sporo ludzi uczestniczy i w dożynkach, sołectwa prężnie działają - raz w roku jest spotkanie starsze panie, młodsze też spotykają się na zasadzie co która przyniesie i potem zaczyna się zabawa, taniec dyskotekowy, taniec towarzyski, śpiewy, przyśpiewki wierszyki i jest naprawdę serdeczna zabawa w tym roku był pan burmistrz, pani sekretarz - te wyjazdy to jest taka nieformalna współpraca między gminami, tu kobiety działają i tak, a one się znają to jest Nowogródek Barlinek i Rychnów i to są takie spotkania sąsiadek „zza miedzy”. Kultywowanie, poznawanie zwyczajów obyczajów, uczenie się pieczenia, przyjmowania gości to ma też podtekst dydaktyczny poza tym rozrywkowych chociaż ten jest ciekawszy - dzień seniora to raz w roku takie spotkanie odbywa się w Panoramic zbierają się emeryci, renciści jest część oficjalna i artystyczna gospodarzem jest pan burmistrz.. - aczkolwiek w tym roku gospodarzami byli seniorzy i spotkanie było finansowane z projektu, także w tym roku działanie to było typowo stowarzyszeniowe a burmistrz był gościem - nam się bardzo dużo rzeczy udaje, bo lista naszych imprez lokalnych jest bardzo długa, a działalności każdego ze stowarzyszeń a jest ich około 50 zarejestrowanych to też jest kupa rzeczy którą można wymieniać
<p>Co jest tu problemem? Co jest trudne?</p>	<p>- nasza gmina nie ma rady seniorów, w innych miastach one powoli zaczynają działać, ludzie z miasta to mają dobrze bo nawet codziennie mogą w czymś uczestniczyć, natomiast ludzie ze wsi są zamknięci w swoich małych grupach i w tym pomogłaby rada seniorów, po pierwsze zbadałaby stan życia tych ludzi, nie wiele wiemy na temat stanu zdrowie tych ludzi. Kiedyś prowadziłam badania obejmujące 300 osób tylko, to sytuacja na wsi jest tragiczna Ci ludzie w kinie nie byli, w Panoramic co dla nas mieszkańców Barlinka to</p>

jest szok i oni są skazani praktycznie sami na siebie i może stąd ten marazm, nie mam co robić idę pod sklep a sklep się staje takim centrum życia, jeżeli jeszcze jest , a jeżeli nie ma to przystanek autobusowy albo po kościele się troszkę porozmawia, ale Ci ludzie nie mają kontaktu z kulturą, jedynie może tutaj Dziedzice, ale tak to ci ludzie są skazani na samotność. Ludzie chorzy skazani są sami na siebie bo tu przyjdzie jakaś pani za drobna odpłatnością świadczy usługę, a tam takiej możliwości nawet nie ma

- jest pomoc sąsiadka

- jeżeli chodzi o organizacje pozarządowe to one działają na takiej niwie kulturalno, oświatowej, sportowej coś takiego, jest Polski Komitet Pomocy Społecznej, ale takich stowarzyszeń, które mogłyby coś na rzecz społeczeństwa w gestii takiej społecznej, socjologicznej robić to nie ma, ale też nie ma z tego co mi się wydaje takiego zapotrzebowania jest ono niewielkie, są przerabiane tony jedzenia z Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, z banku żywności to są tony miesięcznie natomiast nie wiem czy nie sprawdziłoby się u nas w Barlinku jeszcze więcej takich stowarzyszeń , organizacji, które działałyby na rzecz mieszkańców, ale w momencie gdy byłyby np. zlecenia z gminy ale nie ma czegoś takiego, gmina nie zleca zadań stowarzyszeniom myślę się?

- myli się koleżanka, zleca. W tamtym roku suma zleceń dla organizacji pozarządowych wyniosła 250tys, to są wszystkie zadania, które gmina może sama wykonywać, ale przekazuje organizacjom pozarządowym, tak około 150tys. To są wszystkie kluby sportowe, wiejskie, miejskie zajmujące się szkoleniem młodzieży, czyli dzieci i młodzież w Rychnowie, Lutówku, Płonnie, Mostkowie chodzi trenuje uczy się gry w piłkę nożną to jest sport. Drugie zlecenie to są świetlice wszystkie popołudniowe, socjoterapeutyczna i to są wszystkie zajęcia związane z wykorzystaniem czasu wolnego przez dzieci i młodzież popołudniami , mają komputery w świetlicach mogą przyjść skorzystać jeśli nie mają w domu, ale też są różne inne formy zabawowe, są tam panie, które koordynują to są to animatorki powiedzmy życia popołudniowego, dalej wspomaga wszystkie niepubliczne punkty przedszkolne i przedszkola w tym robi dotacje dla niepublicznych przedszkoli, mamy przedszkole specjalne Bratek, mamy przedszkole w Dziedzicach w Wiśniowym Sadzie dwa oddziały w Mostkowie i inne punkty przedszkolne i to są zadania zlecone. Gmina mogłaby je sama prowadzić, ale z przeliczeń budżetu wynika, że gminę by to drożej kosztowało.

- mamy klub żeglarski Sztorm i ta organizacja robi szkolenia dla dzieci i młodzieży odnośnie sterników, umiejętności żeglowania, przy okazji raz w roku organizuje jakiś wielki turniej morski regaty. Przekazujemy zadania innym

	<p>organizacją na takie zasadzie powstał Uniwersytet III Wieku.</p> <ul style="list-style-type: none"> - no tak z tym się zgadzam, ale jak się to ma do rozwiązywania problemów społecznych np. do opieki nad osobami starszymi, niepełnosprawnymi? Może dlatego, że my to robimy jako Ośrodek Pomocy Społecznej i jest zlecane to nie czujemy, że to jest robione -ale to chyba nie jest źle, że robi jedna instytucja i druga -jest np. ustawa o przeciwdziałaniu przemocy i ja np. czuje że tam oprócz Ośrodka Pomocy Społecznej zaangażowanego tam i pedagogów dyrektorów szkół pewne zgłoszenia kierowanie na spotkania ja czuję i mam taki dyskomfort w niektórych sprawach , że można byłoby bardziej rozwinąć a się tego nie robi, mi po prostu brakuje pewnej organizacji, która mogłoby część zadań przejąć - brakuje nam zrzeszania takich osób, które wolontariacko pewne rzeczy by robiły - są problemy z narkotykami i opieką zdrowotną z dostępem do lekarza szczególnie geriatry nie ma oddziału takiego też nie ma - no tak zobaczcie my mamy tak dużo, że nam brakuje już tylko takich rzeczy, które rozwijają się w dużych miastach, a my na taką małą gminę i tak mamy dużo, nie mamy specjalistów, ale jego można znaleźć jak się chce to chyba chodzi o to, że mamy wysokie oczekiwania, - praca, pracy dla młodych u nas nie ma, chociaż i tak jest nieźle patrząc na cały powiat bo mamy zakłady pracy, - wskaźnik bezrobocia u nas jest mały 12,5% tylko - mamy zakłady pracy, gdzie to do nas przyjeżdżają, mamy szpital kilka miejsc pracy... - nasze stowarzyszenia „Bratek” stworzyło 70 miejsc pracy - mamy dzieci niepełnosprawne i specjalistów i nasze stowarzyszenie objęło pomocą, kształceniem i rehabilitacją ponad 100 dzieci z Barlinka i okolic. U nas jest jeszcze luka jeżeli chodzi o opiekę nad osobami starszymi taką fizyczną opiekę
<p>Jakie jeszcze widzicie problemu jeśli chodzi o młodzież?</p>	<ul style="list-style-type: none"> - trudno mi się wypowiedzieć bo mi się udało, pracuje realizuje hobby. Mamy kino więc można w weekend iść do kina, mamy zajęcia popołudniowe w których można korzystać i tańce, fitness nording walking, sporty można uprawiać, nie ma basenu, za to jest jezioro, obok w miejscowościach jest basen - oferta dla młodzieży jest, kwestia chęci skorzystania z niej, to wszystko jest do publicznej wiadomości mamy strony internetowe gdzie na bieżąco są zdawane relacje z różnego rodzaju spotkań imprez, z działalności też. Oprócz tego my jesteśmy taką społecznością, że znamy się generalnie jeden drugiemu może się też polecać -organizacje dają propozycje młodzieży popołudniową do wieczora, życie wieczorne wychodzi jakby poza kompetencje nas, którzy się tu zgromadziliśmy

	<ul style="list-style-type: none"> - mamy problem w Barlinku chcąc przejść z jednego końca na drugi to z 10 razy zostanie człowiek zaczepiony... - tak to jest chamstwo, żebractwo, pijaństwo.. - brakuje nam też straży czy jakiegoś czegoś bo ludzie dzwonią do opieki społecznej i mówią zróbcie coś z nim.... - straż miejska bardzo by się przydała - to jest problem wolnych środków, piją alkohol a przecież nie mają emerytur i rent tylko zasiłki, jeśli mają ale zawsze w jednej z piwnic jest impreza - jest złodziejstwo, aluminiowy płot kradną, studzienki kanalizacyjne, to niby zbieractwo złomu.. - problemem też są nieczystości, których ludzie nie sprzątają po swoich psach... - segregacja śmieci tego też nie ma - kradzieże to też wina małej skuteczności policji oni zapiszą i nic dalej z tym nie zrobią, sprawa zostaje umorzona - na dyżurze mamy tylko jednego policjanta, u nas jeden policjant jest na 60 spraw, mamy za mało policjantów - pod blokiem młodzież pije piwo i tam nigdy nie widziałem policjantów, a zawsze jest pełno porozbijanych butelek tam pan, który sprząta zgłasza, żeby podjechali w nocy ale nie ma, i oni czują się bezkarni,
<p>W jakich miejscach jest najbardziej niebezpiecznie?</p>	<ul style="list-style-type: none"> - nie ma zabójstw, pobić nie słyszy się o tym - jest zwykle chuligaństwo na przystankach autobusowych, które są niszczone - to wszystko nie dzieje się za dnia tylko w nocy, gdy jest ciemno, więc myślę, że dodatkowe patrole byłyby wskazane - złodziejstwo na działkach - park na Gorzowskiej jest miejscem przesiadywania pijących ludzi i teren przy cmentarzu, gdzie kilka grupek sobie siedzi i pije alkohol - na Piłsudskiego w parku jest bardzo brudno - skwerki gdzie w nocy jest ciemno i to jest bardzo dobre miejsce dla pijących, w dzień wózecki matki z dziećmi a w nocy mają one drugą rolę - na ulicy Niepodległości i 1 Maja jest 22 punkty sprzedaży alkoholu
<p>Jakie są przyczyny picia alkoholu?</p>	<ul style="list-style-type: none"> - dostępność - lubimy pić, alkohol jest dla ludzi, - stres - dziedziczenie pewnych wzorców, bieda , dziedziczenie bezradności , to jest ich styl życia bo oni nie chcą z tego wyjść im jest tak dobrze, wygodnie
<p>Jaka jest pomoc dostępna w tej gminie? Co działa, a co nie?</p>	<ul style="list-style-type: none"> - Dom Kultury, Ośrodek Pomocy Społecznej, Świetlice wiejskie, Szpital, opiekę zdrowotną mamy zapewnioną, mamy poradnię psychologiczno-pedagogiczną, stowarzyszenie Bratek zajmujące się dziećmi niepełnosprawnymi , komisje rozwiązywania problemów alkoholowych , klub abstynentów, interdyscyplinarny zespół przeciwdziałania przemocy,

	<ul style="list-style-type: none"> - dobrze współpracujemy przynajmniej te organizacje pomocowe, każdy dba o swoją działkę
A w porównaniu z innymi gminami to jak wypadacie?	<ul style="list-style-type: none"> - Barlinek jest najlepszy, najwięcej pieniędzy zebrał na WOŚP - najwięcej jedzenia wydajemy nie licząc Szczecina - najwięcej imprez mamy - mieliśmy trzecią ligę
Gdzie widzicie większe problemy w porównaniu z innymi?	<ul style="list-style-type: none"> -nie znamy problemów innych gmin, - u nas wszystkie wioski są po PGR-owskie, bo na wsiach nie ma rozwoju zawodowego, bo młodzi ludzie uciekają
W którym kierunku mogą się te problemy rozwijać?	<ul style="list-style-type: none"> - problemy społeczne osoby biedne, bezrobotne, pijące - problemy osób starszych - rodziny patologiczne zagrożone wykluczeniem , - alkoholizm i narkomania to niszczy ludzi którzy już w gimnazjum sięgają po alkohol.

Załącznik 3. Transkrypcja badania fokusowego w Nowogrodku

Nowogródek	
Jak wam się żyje tutaj?	<ul style="list-style-type: none"> - to zależy bo jeżeli chodzi o własne podwórko to każdemu się dobrze mieszka, ale jeśli chodzi o całość to jest dużo problemów, - swojsko to tak, są problemy z dostępem do różnych wydarzeń, lekcje prywatne dla dzieci, wyjazdy na basen, o wszystko trzeba samemu zadbać, nawet gdybyśmy chcieli uczestniczyć w jakiś zajęciach to trzeba o wszystko samemu zadbać - jest swojsko bo wszyscy się znają, przez to i bezpiecznie,
Jakie macie trudności, problemy ?	<ul style="list-style-type: none"> - praca, jeśli ktoś chce znaleźć coś lepszego to musi szukać dalej bo jest tu ograniczone pole możliwości, - w okolicy jest ferma norek, dwie szkoły, parę punktów handlowych , -brak punktów przedszkolnych, klubów malucha, jest jedno przedszkole w Karsku oddalone o 7 km - drogi które są w opłakanym stanie - brak kanalizacji - ludziom tu się nic nie chce, jest takie zobojętnienie, brak aktywności, nawet jak coś się dzieje jak znajdzie się grupa osób która chce coś zrobić to i tak jest niedobrze bo coś robią wszędzie się pchają, a jak nic nie robią to się nic nie dzieje, a sami nie chcą się do niczego włączyć, - czasami jest tak, że jest jakiś projekt są pieniądze i jak przychodzi co do czego to nie bo wszyscy są zajęci każdy ma swoją rodzinę swoje zajęcie i nie ma takiej grupy która by to pociągnęła
Czy są jacyś liderzy lokalni?	<ul style="list-style-type: none"> - jest paru sołtysów i parę osób, które przy nich działają i się tworzą takie grupy, ale to powoli dopiero wchodzi - jest dużo osób naprawdę chętnych i dużo osób chce działać ale jednak, nie tyle środowisko, nie, chodzi o ludzi bo ludzie są różni, ale np. urząd nasz, parafia nie ma współpracy między tymi najważniejszymi osobami, urzędami, organizacjami, - jeżeli się jakiś lider wyłoni ze środowiska to nie ma wsparcia od góry, potrzeba byłoby takiej koordynacji integracji instytucji
Co jest dla Was tu trudne?	<ul style="list-style-type: none"> - wszystko rozbija się o chęci działania, czy też współpracy czy pieniędzy, - w Trzcinie działa tylko koło gospodyń wiejskich, chcieliśmy założyć stowarzyszenie, ale zaraz wszystko rozbija się, stowarzyszeniu łatwiej pozyskać pieniądze, trochę działałyśmy zrobiłyśmy plac koło kościoła ale to wszystko zależy od ludzi , nie każdy jest w stanie

	<p>podjąć się tej odpowiedzialności , tak każdy tak hura chcemy ale potem ja zostaje sama z tym wszystkim najlepiej jakbym robiła wszystko, chce żeby było koło, stowarzyszenie ale jednocześnie nie chce być w zarządzie, nie chce pisać sprawozdań, zauważyłam, że trzeba było angażować ludzi, którzy pracują bo akurat ci dyspozycyjni to byłby problem z prowadzeniem dokumentacji, ale chodzi mi o te stowarzyszenia, bo widziałam na dożynkach, że tu powstało stowarzyszenie Gromada jest rada sołecka, jest koło gospodyń, ale o co chodzi, że te małe miejscowości takie jak Nowogródek, Trzcinna jakoś nie mogą się dogadać między sobą, słyszę że tu jest coś robione, ale nie ma współpracy między organizacjami, te kluby i sołtysi na wioskach działają i fajnie, ale tak jak koło gospodyń wiejskich, to też widzę, że coś już tam zgrzyta z sołtysiem i radą sołecką, izolują się kiedy to są grupy mniejsze trudniej jest coś zrobić jest więcej pracy i tej niechęci bo mi się nie chce</p> <ul style="list-style-type: none"> - gmina też nie pomaga, utrudnia wszystko - nie ma takiego szczerego spontanu, bo my jako cała społeczność, nas nie ma, jest rada parafialna, koło gospodyń i sołtys w wiosce gdzie jest tam paręset osób - to też wynika z faworyzowania tych a nie tamtych - jest rywalizacja Karsko, Nowogródek, Świątki, Giżyn, Trzcinna jest taka niezdrowa zazdrość, nie ma takiej radości my jako gmina - jak może być radość my jako gmina jak nie ma radości nawet my jako sołectwo Nowogródek, bo jest albo my albo oni
<p>Jak jest w waszym środowisku z młodzieżą?</p>	<p>-są problemy takie jak wszędzie jest alkohol, są używki chyba takie też brak zajęcia z nudy, nie mają co robić, gdzie siedzieć</p> <ul style="list-style-type: none"> - nie mają też motywacji do nauki - to też pochodzi od rodziców, jeśli rodzice są zrezygnowani i narzekają i twierdzą, że nie ma sensu nic robić, to młodzież też tak myśli - myślę, że tu też bardzo dużym problemem jest komunikacja wsi z miastem bo tu praktycznie nie ma żadnej, jeśli chodzi o dowóz dzieci do gimnazjum to mamy wybór- jedno gdzie dowóz jest bezpłatny, ale żeby dojechało do Barlinka czy Myśliborza to nie ma komunikacji w ogóle , nie ma PKS-ów. Jeśli chodzi o Myślibórz to jeszcze jest to tak w miarę ale od Barlinka jesteśmy całkiem odłączeni - kiedyś jak dziecko dotarło do liceum do Barlinka to jeszcze horyzonty się rozszerzyły
<p>Jakie są najbardziej zagrożone grupy, kto jest najbardziej potrzebujący?</p>	<p>- klienci Ośrodka Pomocy Społecznej albo osoby samotne, albo niepełnosprawne, a najczęściej niestety jest osób uzależnionych od alkoholu już od iluś lat, są to</p>

	<p>w większości mężczyźni, którzy uważają, że im się należy, a jakakolwiek forma pomocy, żeby ich zmotywować, żeby zmienili swoją sytuację to nie oni nie chcą my głównie z takimi problemami walczymy, są też matki samotnie wychowujące dzieci, albo rodziny wielodzietne też takie niezaradne życiowo, bo u nas większość klientów ma taką postawę typowo roszczeniową, dobrze my pomożemy mamy ofertę pracy no to nie, to już panie są złe, kierowniczką się czepia</p> <ul style="list-style-type: none"> - to jest grupa osób ze środowisk po PGR-owskich - mamy fermę nerek, tam pan płaci regularnie i nie mało ale też wymaga, a u nas są panowie którzy przychodzą do pracy pijani, albo wczorajsi, a u niego to nie przechodzi, a potem jest na niego, że jest taki a nie inny, że nie pomaga i są donosy. Nasze środowisko jest takie, że my karcimy tą rękę co daje pomoc, że jest za dużo nie po naszej myśli to my się odcinamy i nie chcemy tej pomocy -to jest też tak, że wy musicie mi pomóc, ale żeby ja dał coś od siebie to nie -jest dość dużo rodzin, które powielają ten schemat, który mieli w domu rodzinnym, alkoholu, bezrobocia i to tak idzie z pokolenia na pokolenie. Chcemy te młode osoby zmobilizować, żeby zrobili coś od siebie, ale jest też ciężko, no bo skoro rodzice tyle lat żyli z zasiłku, to my możemy tak samo. Jest też dużo takich klientów, którzy gdzieś kręcą, kłamią i to jak gdzieś wychodzi w trakcie współpracy z nimi to też jest wielkie oburzenie, że my za daleko wchodzimy, że się czepiamy. - czemu wyszedł ten problem przedszkolny, wiele kobiet chciało dojeżdżać do pracy, ale co z małym dzieckiem i był problem gdzie zostawić dzieci lub też słyszę takie, że za najniższą krajową mam dać na paliwo bo się zrzucamy, ktoś ma mi się opiekować dzieckiem to ja wolę siedzieć w domu, bo mi się opłaca na tym zasiłku być - są osoby, które otwarcie mówią, że mi za 1200 zł nie opłaca się pracować, gdzie mają dużo długów - nie ma przyszłościowego myślenia tylko takie, aby dzisiaj mieć coś albo jutro - te punkty przedszkolne np. w Karsku można dać dziecko na 4 godziny od 8.30 do 13 maks to jak się pracuje od 7.30 do 15.30 gdzie trzeba jeszcze wcześniej wyjechać to, to nic nie daje.
<p>Czy macie jakąś ofertę dla młodzieży ?</p>	<ul style="list-style-type: none"> -dla młodzieży to już wybitnie nic nie ma - młodzież korzysta tylko z takich wyjazdowych spraw projektowych np. wymiana młodzieży polsko-litewskiej , a tak to nie ma nic - przydałby się jakiś klub, nie świetlica bo ona się źle

	<p>kojarzy szczególnie młodzieży, takie pomieszczenie gdzie można byłoby w ramach projektu prowadzić zajęcia, gdzie młodzież mogłaby się spotykać, jakieś sekcje porobić, bo każdy ma nóżkę bardziej do czegoś, ja myślę, że taki klub by wypalił najlepiej gdyby tu takie coś było</p> <ul style="list-style-type: none"> - kiedyś był związek harcerski, który kształtował charakter, tutaj nie ma nic kompletnie, coś co by tworzyło jakąś... - w szkole jest na pewno jakieś kółko do momentu odjazdu autobusu i tu też jest takie uwiązanie, że dzieci jak wracają są już zmęczone głodne i nie skupiają się na tych swoich zainteresowaniach, nie chce mu się bo jest zmęczony. Nie ma takiego czegoś, że o godzinie 17 kiedy już zje nabierze sił ma gdzie pójść oddać się swojej pasji tak jak w domu przed komputerem tak tu pod okiem specjalisty, tylko żeby to nie było takie szkolne, bo młodzież jest teraz inna to musi być ktoś kto przyciągnie, zainteresuje młodzież - muszą być też chęci młodych ludzi, był projekt gdzie nas zawieźli, przywieźli a młodzi i tak nie bardzo im się chce nie wiem czemu -nie ma też żadnej spójności w tym co się robi jest garncarstwo, kółko fotograficzne, ale nie ma głębszego sensu w tym, nie tworzy to nic konkretnego, nie myślą też o przyszłości, liczy się dziś góra jutro -w naszej gminie nie ma żadnej przeprowadzonej diagnozy jeżeli chodzi o to, czego ta młodzież by chciała czy te dzieci czy to społeczeństwo w ogóle , w jakim kierunku pójść, czy w ogóle mają na to ochotę, nie było żadnej ankiety
<p>Czy są w waszej gminie konkretne miejsca w których jest niebezpiecznie, gdzie problemy są większe niż w pozostałych?</p>	<p>- są takie miejsca np. Golin oni są w ogóle odcięci od świata, Rataje takie małe miejscowości położone w lesie, czy gdzieś z boku, tam nie ma żadnej sali, żeby ta społeczność mogła się spotkać, tam naprawdę już nie ma nic, żadnego sklepu.</p>
<p>Które problemy uważacie, że będą się najbardziej rozwijały?</p>	<ul style="list-style-type: none"> - używki wśród młodzieży, mobilizowanie młodzieży do podejmowanie jakiś kroków.. - bo to wygląda tak jakby na to było przyzwolenie, nikt nic z tym nie robi, nic się nie dzieje, wszyscy wiedzą kto, co, ale cicho sza, wszyscy wiedzą, że ten bierze, ten bierze, ten handluje, rodzice nawet to wiedzą i zamiatają pod dywan, ani policja, parę lat temu było takie bum z środkami odurzającymi, a teraz to nic kompletnie, w każdym środowisku to jest w szkołach, w internatach - wszyscy mają związane ręce, nauczyciele nie mogą rewidować, przeszukać bo zaraz mają konflikt z rodzicem, że zwróci się uwagę i jest takie przekonanie,

	<p>że moje dziecko nie bierze</p> <ul style="list-style-type: none"> - wszyscy się do tego przyzwyczaili, że tak jest i już, nikt nie reaguje
<p>Jakie skuteczne działania pomocowe są w Waszej gminie?</p>	<ul style="list-style-type: none"> -wszystko zaczyna się od człowieka, trzeba dotrzeć, żeby zmieniło się w jego świadomości, bo jak zobaczy, przekona się, że to działa to dalej pójdzie, jakimi metodami technikami nie wiem, ale trzeba coś zmieniać we współpracy między stowarzyszeniami z młodzieżą - jeśli chodzi o wsparcie i pomoc to jest to pomoc członków stowarzyszenia, czyli sami sobie pomagamy, sami sobie piszemy projekty, czasem przy pomocy dobrych dusz w gminie umieszczają nam coś na stronie, co mnie tu martwi jeżeli chodzi o gminę i ich pisanie projektów, przystępują do pisania projektów, napiszą go dostaną pieniądze no bo mądrzejsi są potrafią to robić, ale przydałoby się takie spotkanie żeby usiadł ktoś z gminy pani, pani, my i tak porozmawiać bo my wiemy, że na takie zajęcia to przyjdą dwie osoby a na zajęcia do nas przyjdzie 15 dzieci , nawet jeśli w WOKu organizuje zajęcia to, to nie jest ogłoszone, gdzieś na ich stronie jest wstawione i tyle. Nie każdy codziennie korzysta z Internetu i te informacje gdzieś przemykają - nie ma rozreklamowanych działań, nie dyskutujemy na ich temat, nie rozmawiamy o tym co nam trzeba -siedziba Wiejskiego Ośrodka Kultury jest w Karsku, ale panie przyjeżdżają też tutaj do biblioteki, nie ma współpracy między organizacjami -nawet jak są zajęcia to są w takim czasie, gdzie jest jeszcze trzy inne propozycje i to nie wychodzi, a później jest, że my nie chcemy , i to jest właśnie brak porozumienia nas wszystkich, nie ma przepływu informacji, - co się sprawdza z pomocy, na pewno sprawdza się kontrola, mobilizowanie pokazywanie na innych przykładach żywych z jednego środowiska, że ta i ta osoba zrobiła tak i tak ty też tak możesz, spróbuj jej się udało, spróbuj może tobie też się uda jeśli nie będziemy szukać dalej, pokazywanie, że to co masz w sobie i to jak wykorzystasz. Jesteś sama na siebie zła albo zadowolona, pokierowanie czasem do urzędów, u nas jest z każdym klientem jest indywidualna praca.
<p>A środowisko osób starszych czy widzicie tu jakąś potrzebę pomocy?</p>	<ul style="list-style-type: none"> -jak najbardziej, starsze osoby nie działają tutaj, nie ma Uniwersytetu III wieku, nie ma nawet wspólnego gotowania, jest tylko koło gospodyń wiejskich, ale to wiadomo jak w takim środowisku poobracają się i tak to wygląda - brak jest u nas autorytetów, jest dwóch księży i między nimi jest różnie i to się przenosi na wszystko -przy zaangażowaniu księdza młodszego z 3 ministrantów mamy ich więcej, są jakieś wyjazdy,

	półkolonie, spotkanie widać, że chłopak chce coś zrobić, tylko że on robi to sam, nie ma rady parafialnej, parafia nas też nie łączy, nie ma koordynacji, każdy ciągnie do siebie
Jakie macie organizacje pozarządowe?	<ul style="list-style-type: none"> - stowarzyszenie Gromada, - zarejestrowane jest stowarzyszenie Przyjaciół Karska oni kiedyś prężnie działali, a teraz już niekoniecznie, stowarzyszenie Czterech Łap i jeszcze jedno, które nie działa więc zarejestrowanych jest parę, ale nie działają - kiedyś było OSP, ale teraz już nie ma, nie ma lokalu, ani lidera - działa jeszcze Towarzystwo Kobiet Polskich, ale one tak dla swojego środowiska - problem też jest żeby zorganizować coś z radą sołecką, a jeśli chodzi o coś na rzecz dzieci to rada rodziców.

Załącznik 4. Transkrypcja badania fokusowego w Myśliborzu

MYŚLIBÓRZ	
Jakie macie trudności problemy związane z mieszkaniem w Myśliborzu? Jak wam się tutaj żyje?	<ul style="list-style-type: none"> - nie ma - patrząc z perspektywy mieszkańców żyje mi się dobrze, ponieważ ja mam pracę, mój mąż ma jakiś tam dochód więc nie narzekamy. Więc tutaj trudno byłoby powiedzieć cokolwiek negatywnego z tej perspektywy jak nam się żyje aczkolwiek zawsze można byłoby coś poprawić.
A co jest atutem waszej gminy-Myślibórz? Co wam się tutaj najbardziej podoba?	<ul style="list-style-type: none"> - jezioro, które jest niestety niewykorzystane, - bogactwo naturalne park, jezioro, które zostało po zostawione same sobie - mogłaby się rozwijać turystyka, ale niestety, jezioro nie jest zagospodarowane - ostatnio tawerna powstała, także coś się zaczyna
	<ul style="list-style-type: none"> - podróżując, obserwuję życie, to jak sobie je ludzie organizują i porównuje, to co jest tam i u nas w Myśliborzu. Połowę życia tu mieszkam i powiem że atutem jest to że wszędzie jest blisko, prostsze i łatwiejsze są kontakty jeśli chce je się nawiązywać, te międzyludzkie. Kwestia ludzi i charakteru, którzy się dobierają i dojrzałości jak chcemy żyć. Dystans do wielu rzeczy daje mi ta odskocznia, jak sobie ludzie organizują życie w Europie i poza Europą. To jest moje porównanie i to mi pozwala się zdystansować. Z Myśliborza się już nie wyprowadzę. Włączam się, jestem zaangażowana w to jak sobie ulepszę to życie. Najlepiej stać z boku i narzekać, najtrudniej jest się zaangażować

	<p>i myślę, że w Myśliborzu jeśli patrzę na ludzi to z tym widzę większy problem: lek, niepewność, niechęć powiem wprost lenistwo, czasami u niektórych osób pewne zadufanie i cechy charakteru, które pokazują że nie angażuje się tylko żądam, takie roszczeniowe stanowisko. Co jest fajne? Chciałabym żeby nasze miasteczko było czystsze i ładniejsze. Jest fajnie bo oszczędzam na benzynie. Jeśli wyjeżdżam do dużego miasta to przyjeżdżam zmęczona . W tej chwili, już być może jestem już w takim wieku. Ja bym to podzieliła tak młodzi, starsi w Myśliborzu, bo to zależne jest od wieku.</p>
<p>To, że jesteście w różnym wieku pozwala nam to zobaczyć z różnej perspektywy</p>	<ul style="list-style-type: none"> - tak, dla młodych może być nudno w Myśliborzu - jest, jest - gdzie tam, trochę się dzieje, ludzie nie wiedzą tak naprawdę - bo sami sobie nie organizują - u nas jest taki przedział, dzieciaki gdzieś do wieku gimnazjum to jeszcze jakieś tam zajęcia są, natomiast dla młodzieży ponadgimnazjalnej jest bardzo wąski zakres - nie no coś jest ale mało, bardzo mało - ja słyszę jak dziecko przyjeżdża ze szkoły na weekend, tak mówi: "mamo tutaj bryndza". Nic się nie dzieje. - nie ma nawet gdzie zabrać rodzinę żeby pójść coś zjeść, na jakąś kolację, wypić kawę, żadnej kawiarni nic takiego. - teraz ta tawerna ruszyła - gdzieś ta młodzież się organizuje, ale raczej w domach, - pomysł jest tylko kto i kiedy i gdzie ma go realizować? Pamiętam też z młodzieżą pracowałam to dwa proste pomysły jeden to kręgielnia na zimę i park linowy na lato. Nie wymagają zbyt wielu nakładów, no kręgielnia. -dużo jest wyuczonych wielopokoleniowej bezradności i właśnie roszczeniowa postawa względem wszystkich - ja chcę brać ale dać od siebie nic - rynek pracy, z pracą to tutaj jest tragedia. Nie mamy większych zakładów pracy i może to jest szczęście, że mamy czystsze powietrze, ale z kolei ta młodzież po prostu ucieka nam z Myśliborza. Dzieci, młodzież jak idzie już na studia to stara się już nie wracać. Nie mają tutaj perspektyw. - w sumie to taki rocznik 30, 40, 45 którzy pracują tutaj to zostaną bo my się tak osiedliliśmy, ale ci młodszy tutaj nie zostaną. - kiedy tutaj ostatnio oddano jakikolwiek budynek mieszkalny? - 2000 rok, wiem bo sam w nim mieszkam - więcej nie będzie bo wszystko pójdzie w budownictwo jednorodzinne tak jak jest na zachodzie - niekoniecznie - z perspektywy pracy, kto tu będzie się osiedlał, spaliła się rodzina i tuła się po całym powiecie, bo nie ma gdzie, raz jest w domu wczasowym, drugi raz gdzieś tam. Gmina nie ma lokali socjalnych, komunalnych. Gmina płaci ciężkie pieniądze spółdzielni mieszkaniowej. Kary za eksmisje są nierealizowane.
<p>Zwróciście uwagę, że nie</p>	<p>- nasze społeczeństwo jakby się podzieliło na tych którzy się uczą tych co pracują i rencistów i emerytów, a ten przedział taki tych</p>

<p>ma oferty dla młodych, pracy.</p>	<p>którzy nie mają pracy to zostawia Myślubórz i idzie tam gdzie ta praca jest.</p> <ul style="list-style-type: none"> - nie każdy bo nie w każdym wieku jest to możliwe. Brak chroniczny brak mieszkań, lokali socjalnych to po prostu tragedia.
<p>Jakie problemy wy jeszcze tu widzicie?</p>	<ul style="list-style-type: none"> - niewłaściwie funkcjonująca pomoc społeczna w gminie. Bezradność, nienależyte wykonywanie swoich obowiązków. Znaleźli sobie sposób jak nie płacić zasiłku, dzieci do rodziny zastępczej do babci a ona razem z nimi mieszka i wychowuje te dzieci a oni nie muszą jej pieniędzy płacić. - brak wnikliwej diagnozy ze strony pracownika socjalnego, chcesz przyjść po pomoc to idź się zarejestruj w urzędzie pracy. Matka z 3 małych dzieci, gdzie nie może podjąć pracy no bo wiadomo. Ona musi się przyjść zarejestrować. - szukanie pomocy dla swoich podopiecznych poprzez patologiczne działania. Idź się zarejestruj do urzędu pracy będziesz miał świadczenia, ubezpieczenie a my ci coś damy i rodzina zastępcza. I babcia która nie wychowała swoich dzieci opiekuje się wnukami i całe 3 pokolenia korzystają z pieniędzy. - to nie daje żadnych efektów - tragedia jest to że obcina się fundusze finansowe, obcina się także na ludzi niepełnosprawnych. Ja dużo wniosków zanoszę bo jestem ze stowarzyszenia, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Zrzeszamy tych ludzi, ale kiedy ja zanoszę okazuje się że pieniądze są obcinane bez względu na człowieka, bo ja mogę fajnie wyglądać natomiast mam drogę po 12 operacjach. Wzoruję się na swojej rodzinie, mamy problemy onkologiczne, kiedy zabiera się zasiłek. Dla mnie dla młodej osoby to nie powinien być zasiłek rehabilitacyjny ale jakiś do leczenia, nie pielęgnacyjny. Zabiera się tym ludziom by nie obciążać. - powiat myśliborski ma najwyższy wskaźnik niepełnosprawności, oprócz tych chorych, którzy przychodzą po orzeczenia którzy przychodzą bo orzeczenie jest im do różnych celów potrzebne, ale są i naciągacze. Nie ma pracy zaczęły się choroby bo wiek 50+, uciekają gdzieś chociaż do opieki po zasiłek rehabilitacyjny - to nie są duże pieniądze, bo to jest 100, 200zł - systemowe tu musi być rozwiązanie - tutaj to jest troszeczkę rażące i niesprawiedliwe. Te co są naciągaczami dostają. Mi też potrzebna była pomoc, potrzebowałam pieniędzy na drogi lek. Zwracałam się do opieki społecznej odpowiedziano mi że mi się nie należy bo to jest lek zagraniczny dawano go jednak innym osobom. Problem dotyczący to alkoholizm, to jest szalony problem, który trzeba eliminować. Trzeba tym ludziom pomagać bo to się różnie w życiu zdarza. Natomiast, no mówię odmówiono mi tej pomocy bo jednemu można dać a innemu nie. To problem ciągnący się przez lata. Myślubórz to nie tylko sprawa Myśluborza to ogólnopolski problem. - przez ostatnie miesiące przeżyłam taki problem, jest to mama samotnie wychowująca dwoje dzieci. Kiedyś ona była na jakimś stażu(6 miesięcy), stosuje się takie wyjście zapobiegawcze, 900zł,

	<p>nie wiem to z urzędu gminu to było. Mama przepracowała te pół roku i nagle ciach poszła na zwolnienie i umowy nie ma. Ta dziewczyna została bez pieniędzy do życia. Ja wiedziałam, że coś się dzieje widziałam ją smutną nie mogłam z nią złapać kontaktu, wychodziłam z domowymi rzeczami do niej, niektóre rzeczy trzeba było kupić i zanieść. Starłam się pomóc, staram się pomóc takim ludziom. Zwracałam się do władz myśliborskich, tu jest problem kiedy my nie dostrzegamy, my nie potrafimy zadbać o to co jest wokół nas, albo przymykamy na to oczy. To że nasze miasto jest brudne i zaniedbane to też od nas zależy.</p>
<p>Jeden problem to dystrybucja tej pomocy, na ile to dzielimy zgodnie z potrzebującymi</p>	<p>- u nas są osoby które nie chcą skorzystać bo oni mają jakiś honor, a ci co mają to chcą skorzystać jak najwięcej. Mi się należy to dlaczego mam nie skorzystać, a że sąsiad ma gorzej to nieważne</p> <p>- metoda w naszym ośrodku jest taka poszukać jak nie dać nie jak pomóc. Niekoniecznie pieniądze a może trzeba byłoby tą kobietę , dzieciaki mają ojców, może trzeba byłoby ich porządnie ścignąć za alimenty. A nie tak lekką ręką nie ma jej kto dać.</p>
<p>Czy zgadzacie się z tym, co wcześniej było powiedziane, że problem alkoholowy to duży problem? Czy to dotyczy konkretnej grupy? Czy to powszechne?</p>	<p>- jest</p> <p>- trudne pytanie, Myślibórz jest pijany czy jest trzeźwy?</p>
<p>Spróbujmy ważyć te problemy.</p>	<p>- brak pracy to jest największy problem, te pijaczki które piły od lat i nie mają nawyku pracy to oni leżeli obok pracy. Jest grupa ludzi która chętnie podjęłaby zatrudnienie ale nie ma tego zatrudnienia. To są ludzie, którzy mają poziom średniego wykształcenia. To jest problem ogromny to są ludzie, którzy kiedyś pracowali w urzędach, gdzieś przy pracach biurowych. Mówię o starszych osobach ze średnim wykształceniem. To jest nisza i nie ma co z nimi robić. Jak patrzę że średnią szkołę kształcimy, technikum biurowe, zaszczepiamy w nich informację, że oni będą mogli pracować po technikum w biurze. Po liceum to już w ogóle. Nikt nie tłumaczy tym dzieciakom, że to jest droga otwarcia na studia i nic poza tym</p> <p>- dodałabym tutaj, nie chodzi mi o spychanie problemu, ale też z racji doświadczenia i wieku ja widzę dwie rzeczy i jest to przykre dla mnie z tyłu zostają moje dzieci, jestem na emeryturze. Chciałam powiedzieć że nasze państwo słabnie, instytucje które są to co obserwuje wśród ludzi którzy chcą się zatrudnić w instytucjach państwowych to jest stała praca to raz ale za tym idzie bezradność bo nie ma zbudowanego systemu. Naprawdę jest parę wzorców, które można tutaj przynieść, których ja gdzieś tam pooglądam a których u nas nie ma. Jeśli jest państwo słabe</p>

	<p>te markety które wysysają nasz rynek. Ja jestem przeciwniczką wolę dać 1zł więcej i kupić kapustę u pani która nie kwasi jej octem. To wszystko jest degradowane, podatków z tego nie mamy żadnych. Banki są pozabierane, pieniędzy nie ma, bo wszystkie są stąd drenowane. Gdzieś tutaj czuje, że jak taki wir wysysa z nas a my wszyscy stoimy gdzieś szczególnie jeśli nie podejmujemy decyzji i nie mamy wpływu i teraz tak co zrobić z tymi systemami jakby tu się znaleźli przedstawiciele instytucji PCPR, opieka, stowarzyszenia i odpowiedzieli jak pomóc tym ludziom. Ten wir jest tutaj, proszę mi uwierzyć. Im silniejsze państwo tym lepsze systemy wypracowane.</p> <p>- wszystko jest zadłużane</p>
	<p>- pójda młodzi ludzie za pracą. Gdybym ja miała 20 lat w perspektywie urodzenie dziecka poszłabym tam jak zwierzę, które idzie tam gdzie jest podstawa. Musimy najpierw napełnić żołądek a potem myśleć o reszcie. Ludzie młodzi poszli tam i myślą w ten sposób gdzie będę mógł zabezpieczyć podstawę. Jeśli nie będzie pracy w Myśliborzu to dzieci nie zostaną a poza tym one ryzykują. Im jest łatwiej ryzykować.</p> <p>- potem jest inny komfort życia jak nie musi się martwić o byt.</p> <p>- program naprawczy w powiecie, obcięto nam wszystko wydatki i mamy osiągnąć wskaźniki. Ja dzisiaj mam informację, że psycholog jest u nas cały czas potrzebny a ja mam okroić te godziny.</p> <p>-Ja obserwuję i ludzie drzwiami i oknami przychodzą</p> <p>- jest próba samobójcza 12 latka w rodzinie i psycholog musi tam jechać natychmiast a on ma 2,5 godziny. To musi jeździć, dziecko wraca ze szpitala, trzeba mu dać wsparcie w jego środowisku bo zjedzą go bo to mała miejscowość.</p> <p>- dorośli buntują się, nie mówią że dzieci pociąga ciekawość pojechał szukać swojego miejsca, my używamy słowa że nasze dzieci uciekają za tym jest tęsknota, że te dzieci mogłyby być przy nas. Nie ma zgody na tą bezradność, bezsilność i brak rynku pracy, bo tak to byśmy mówili ok on sobie wybrał, on tam pojechał bo tam chciał zrealizować siebie. Nie, jadą za chlebem za podstawą</p> <p>- jadą tam a my za nich płacimy składki.</p> <p>- w naszym środowisku nie ma młodych przez to.</p>
<p>To szerszy problem, czy z perspektywy gminy to czy można coś rozbić aby temu zapobiec? Czy są jakieś rozwiązania które się sprawdzają? Czy jest coś co</p>	<p>- samorzady są biedne, więc co się dzieje, młodzież ucieka dzieciaków w szkołach coraz mniej to kolejne osoby bezrobotne. I tak to się nakręca.</p> <p>- wspaniale się sprawdza, wspaniale się wywiązują panie które już powinny być na emeryturze ale jeżdżą do Niemiec opiekują się. To jest bardzo duży rynek, one tutaj przytrzymują plus panie które sprzątają w Berlinie bo też jest ich duża grupa. Wdrażają swoich znajomych.</p> <p>- ale też jest problem z tego tytułu, mają firmy jednoosobowe tutaj biorą zwolnienia i ZUS im płaci a potem jadą do pracy tam. Ci którzy jeżdżą na czarno to w ogólnie składek nie płacą.</p> <p>-ma to dwie strony, ale są takie osoby, które wyjeżdżają do</p>

pomaga w tych problemach w waszym środowisku?	Niemiec, mają tutaj męża na rencie czy emeryturze. Osoby wyjeżdżające za granicę i to też ich nikt nie kontroluje to wielkie kłamstwo. Człowiek sam siebie okłamuje. Kiedy bierze się zasiłek, bo ta osoba udawała że nie pracuje i nie ma pieniędzy a wyjeżdżała do pracy. Ja się z tym nie mogę zgodzić. Teraz zabrano te zasiłki wszystkim i to jest wielka bieda bo też w rodzinie mam niechodzącą osobę i też mu zabrano. Tego się nie powinno robić. Osobom, którym się nie należy powinno się te osoby naprawdę prześwietlić a tego się nie robi. System jest dziurawy tak zwany.
	<ul style="list-style-type: none"> - dzieci w rodzinie zastępczej, ojciec nie pracuje ale jeździ do Niemiec a państwo płaci na jego dzieci. - dłużnicy unikają płacenia alimentów, zaktywizować takiego dłużnika graniczy z cudem, bo mu 60 % zabierają więc on pracuje jakby za darmo więc nie podejmuje inicjatywy żeby znaleźć pracę. Woli sobie zarobić na czarno i wtedy jest to dla niego więc po co ma cię męczyć. - tak zawsze w każdej dyskusji sprawa pracy wychodzi na plan pierwszy bo to duży problem tylko nikt go nie rozwiązuje i my też go nie rozwiążemy natomiast jeśli chodzi o systemowe rozwiązania przez opiekę czy instytucje to powinno być zapisane w ustawach, a jeśli jest zapisane w ustawach to nie jest realizowane bo tutaj mam porównanie pewnie wiecie bo dużo ludzi jest w Norwegii czy Szwecji wiem jak wygląda tam pomoc społeczna jak tam się aktywizuje ludzi i jak się poszukuje ludzi i jak u nas ten stary postkomunistyczny system jest w ludziach. Same szkolenia nie do końca badana jest skuteczność tego - to też jest inny rynek pracy, próbujemy tych ludzi aktywizować jest masę projektów ci ludzie przechodzą szkolenia. Nie mają po nich i tak gdzie zastosować tych umiejętności. Pracodawcy mają problem z wzięciem na staż a co dopiero mówimy o zatrudnieniu. Jeśli rynek pracy będzie bogatszy to wtedy możemy szukać rozwiązań, bo pracodawcy zamykają się bo nie mają pieniędzy na ZUS to żadna siła tego nie zmieni.
W jakim kierunku powinna iść pomoc czy takiej indywidualnej czy szerszej?	<ul style="list-style-type: none"> - dla niektórych subsydiowane miejsca pracy, dla osób po 50 roku życia subsydiowane i wtedy wiadomo pracodawca jeśli zdecyduje się to on będzie miał do tego wieku emerytalnego pracownika - to są ludzie już z doświadczeniem, dla nich brakuje środków, ludzie + 50 mają często problemy ze zdrowiem, pracodawca też nie chce bo będzie chodził za często na zwolnienie lekarskie. Gdyby wesprzeć tego pracodawcę samymi składkami zusowskimi na tego pracownika z budżetu państwa czy refundacja a pracodawca niech będzie zobowiązany to wynagrodzenie zabezpieczyć już będzie inaczej.
Na ile problem ludzi 50+ jest realny?	<ul style="list-style-type: none"> - są osób, które zastanowią się 10 razy zanim pójdą na zwolnienie ale są tacy którzy byle katar i już idą bo im się należy. Młodych takich dużo jest. Dochodzi półroczne zwolnienie to idzie na opiekę na dziecko przerywa zwolnienie po czym przynosi kolejne zwolnienie od pediatry na siebie zwykłe kombinowanie. - kiedyś człowiek pracował, dostawał zwolnienie ale chował

	<p>zwolnienie do kieszeni i szedł i pracować, bo trzeba było zarobić pieniądze. W tej chwili osoby które dostają zwolnienie to by tego nie robiły.</p> <ul style="list-style-type: none"> - przy tym rynku pracy jest wiele osób które nie przyznają się, przechodzą chorobę bo się boją że stracą pracę. - idąc do lekarza od razu słyszę czy pisać zwolnienie oni z takim nastawieniem przyjmują. - zdaję sobie sprawę że jak do pracy nie przyjdę to nikt za mnie tego nie zrobi i będę miał stertę dokumentów więc wolę przyjść
<p>Jakie grupy są najbardziej narażone na te problemy?</p>	<ul style="list-style-type: none"> - osoby które nie potrafią sobie radzić w życiu - osoby samotnie wychowujące dzieci - u nas powstały dyskonty sklepowe, ale one też zapewniają ludziom pracę - w Luksemburgu np. pracodawca płaci duże pieniądze że pracownicy znajdą pracownika odpowiedniego na dane stanowisko. To pracodawca za to płaci to jeśli on dużo zapłaci, to nie zwalnia tej osoby bo nie zainwestował - to idzie na dwie strony bo są agencje, pośrednictwa pracy, które zbierają tych naprawdę poszukujących i mają tych wykształconych a my urzędy pracy posiadamy wszystkich głównie po te świadczenia zdrowotne, nie jesteśmy w stanie tej grupy zarejestrowanych zatrudnić - mamy kiepskie rozwiązania, które odgórnie idą i osoby które za to odpowiadają, nie poszerzają tego pola, nie patrzą czego potrzebuje człowieka czy i instytucji. A później jest takie pytanie co my tutaj na dole w tych beznadziejnych rozwiązaniach systemowych możemy zrobić kiedy nawet nie pracuje się nad mentalnością człowieka do pracy. Jest dużo szkoleń i teraz jeśli tych ludzi którzy są bezrobotni się aktywizuje to tak naprawdę oni są w tej chwili wiele osób nie ma znajomości i słabo porusza się na rynku są wyszkoleni, ale nie mają co z tą wiedzą zrobić , gdzie się ruszyć. - osoby nie mające prawa jazdy, auta to nie dotrą na żaden kurs. Rezygnują ze względu na brak dojazdu. - jeśli chodzi to o te mniejsze miejscowości bo jest ich dużo to problem z komunikacją, jest duży problem. Może rozwiązaniem byłoby kupno roweru takiej osobie bądź zainwestować w transport dla takich osób. - jest bardzo kiepska komunikacja, co utrudnia dojazd do miejsca pracy - ostatnie dwa lata, wcześniej brały udział w szkoleniach kobiety takie 50 +, niekoniecznie z terenów potrzebujących, często motywacją było spotkanie się z ludźmi. To co obserwuje to coraz liczniejsza grupa mężczyzn w wieku 40 lat, to niepokojące bo to czas kiedy trzeba wychowywać dzieci, szczególnie mężczyźni powinni mieć pracę bo to dla mężczyzny to silny atut dlatego żeby się nie rozpijać , żeby rodziny się nie rozpadły.
<p>Czy ta grupa w tym wieku ok. 40 lat jest taką</p>	<p>- nie ma miejsc w projektach dla tych ludzi jest 25-35 potem po 50 roku życia i taka osoba przychodzi do urzędu pracy i albo jest za młoda albo za stara. Ograniczenia wieku odrzucają te osoby. Dla</p>

zagrożoną grupą?	nas tą bolączką jest to że te osoby które chcą uzyskać pomoc i widać tą chęć my mamy związane ręce.
Gdzie są większe czy mniejsze miejsca które są nasycone problemami?	<p>- jeśli chodzi o rynek pracy, pomoc społeczną to generalnie Barlinek wypracował jakieś modele pomocy u nas nie bardzo chcą korzystać. Barlinek bierze dodatkowe środki przydzielone Myśluborzowi, to te pieniądze zagospodarowuje Barlinek. Mamy problem z sensownym zagospodarowaniem tych pieniędzy, u nas nie ma potrzeb.</p> <p>- oni realizują dużo projektów</p> <p>-osoby niepełnosprawne, mają problem z dojechaniem, chcąc wyciągnąć ludzi z domu, robiąc jakieś szkolenia czy wycieczki zorganizowane, żeby ich jakoś zmobilizować nie mają jak dojechać poza tym brakuje specjalistów, ciężko się dostać</p> <p>- tak w całej Polsce nie tylko u nas</p> <p>- ludziom brakuje pieniędzy na kulturę, kupią leki muszą się utrzymać więc gdziekolwiek wyciągną taką osobę to nie ma szans</p> <p>- społeczeństwo się starzeje</p>
Czy macie ofertę dla osób starszych?	<p>- Uniwersytet Trzeciego Wieku jest w nim 120 osób, przewinęło się prawie 200, jest stała grupa, przyznam się, że jest bardzo fajny zarząd, jest grupa ludzi którzy pracują. Zajęliśmy się profilaktyką, prowadzimy zajęcia w tym obrębie. Zdało to egzamin, bez skromnej fałszywości powiem, że ludzie którzy nie chorują chcą żyć to wszystko w ramach profilaktyki: pływamy tańczymy, uczymy się i mamy wykłady. Ludzie są weseli, tacy energiczni i nauka jest zawsze młoda.</p>
Czy są takie miejsca, gdzie czujecie się mniej bezpiecznie?	<p>- ulica Grunwaldzka, Osiedle Słowiańskie tam handlują narkotykami, pod gimnazjum i policja mówi, że nie ma problemu</p> <p>- nocny sklep Pana Gutkowskiego z alkoholem, tam często wzywałam policję, oni się ich boją, bo im poprzebijają opony, szyby powybijają. Nie szukajmy pomocy u władzy bo władza się boi.</p> <p>- wioska gdzie była gorzelnia, tam były zawsze największe problemy, gorzelnie zlikwidowali i wioska się uspokoiła</p> <p>- Gorczyn, Kostrzyn, tam gdzie mamy mieszkania socjalne</p> <p>-mieszkania socjalne burmistrz zaczął robić na wsiach, tam te rodziny umieszczał. Teraz jest problem bo nie ma skomunikowanych tych wiosek jest utrudniony dostęp więc wszyscy musimy jeździć.</p> <p>- dotacji nie ma, takie rodziny powinno się zostawiać na miejscu gdzie są otoczone pomocą i my mamy łatwy dostęp do nich.</p> <p>- te autobusy co jeździły to były dalekobieżne, tu jeździł PKS, ale jak ja miałem przyjemność jechać PKS-em 3 km z wioski i zapłacić chyba 5,60, czy 5,40 to spora kwota gdzie ja pieszo to przejdę w 20 minut. Ktoś idąc do miasta po zakupy musi w tą i z powrotem wydać 11 zł za bilet.</p> <p>- ludzie zamawiają taksówki żeby przyjechać tak sobie organizują czas, że idą na zakupy, odhaczają się i wracają taksówką do domu. Raz na cztery miesiące ma spokój, jakieś mniejsze zakupy to w lokalnym sklepiku a jak nie to taksówka.</p>

	<p>- pani nie chciała dziecka oddać do Ośrodka szkolno-wychowawczego bo ona nie będzie miała jak go przywozić, odwozić i odwiedzać. Nie było w ogóle połączenia.</p>
<p>Czy istnieje pomoc która się sprawdza?</p>	<p>- stowarzyszenie zrzesza 250 członków są to emeryci, renciści. W tych 250 członkach jest aż 100 osób niepełnosprawnych, 74 rencistów. Co my robimy, znam moje społeczeństwo bardzo dobrze. Organizujemy im życie kulturalne, mam duży popyt na kulturę ludzie korzystają. Wczoraj wywoziliśmy do teatru, organizujemy zabawy karnawałowe, wyjazdy jednodniowe nad morze. Ja tym ludziom staram się wygospodarować ze składek członkowskich dobrowolnych, bądź od darczyńcy i daję jakieś zapomogi, są to niewielkie pieniądze ale oni się z tego cieszą, gdzieś wyskrobie paczki żywnościowe, to też czy jakieś rzeczowe. Społeczeństwo które jest biedne, nie mów się o tych emerytach, rencistach, kiedy się wypośredkuje tą średnią krajową to jest tam te 1600zł a ja mam osoby które mają niecałe 600zł. Czy ktoś zdaje sobie sprawę jak ona ma przeżyć a jeszcze musi się leczyć, to są osoby chore więc mówię jest zapotrzebowanie, ale można dużo dla tych osób zrobić.</p> <p>- mnie wkurza w naszej demokracji, to co wkurza ludzi to jest to że ci na dole działkowcy, wędkarze, emeryci, renciści odprowadzają podatki na te marmury w Warszawie. Pieniądze zabiera się od biednych ludzi. Powiem o tym Uniwersytecie bo dlaczego jest ruch ogólnopolski z uniwersytetami dla starszych ludzi, bo w nich kryje się ta złość na wysysanie pieniędzy bo wszyscy muszą na Warszawę płacić. Uniwersytety nie płacą.</p> <p>- praca i uszczelnienie systemu, szkoła, urzędy pracy, PCPR, Ośrodki Pomocy Społecznej. Zaczynamy odnawiać to co było kiedyś. Były rozmowy z dyrektorem pogotowia. Brakuje koordynacji. Omówione zostało zarządzanie kryzysowe. W przypadku dzieci, dziecko ma w szkole psychologa, pedagoga wychowawcę ale jeśli ma pieczę to też musi mieć pedagoga i psychologa i to dziecko głupieje, z dzieckiem trzeba systematycznie pewne rzeczy robić więc szkoła już odpuszcza bo jest piecza i wyszła na to że każda opinia jest inna. Zaprosiliśmy wszystkie osoby które z dzieckiem pracują i wyszły nam takie rzeczy że w życiu w pojedynkę takich informacji byśmy nie mieli.</p> <ul style="list-style-type: none"> - postawili nam hostel - aktywność senioralna - rusza PCPR - projekty się sprawdzają - pomysł dla mam młodych do 30 roku życia, mamy tych mam rejestrowanych troszeczkę, niektóre mamy nie pozgłaszały tych swoich pociech. Motywujące jest że kobiety chcą uczestniczyć w tych projektach. - realizujemy różne projekty, które się rozpoczęły i teraz działają, będą się kończyły - przedtem było tak wysyłać na emeryturę młodzi mają pracować, rodzice wycofali się żeby dzieci miały pracę teraz ustawa została zmieniona pracujemy do 67 lat nic się nie robi w sprawie

	<p>umocnienia państwa jest niepokój prawo powstało i wracajcie. Ja mogę iść do pracy bardzo chętnie ale kto mnie przyjmie. Matka z dwójką dzieci to ona ma zapracować.</p> <ul style="list-style-type: none"> - osoby które tracą pracę po 40 latach pracę nie wiedzą co z sobą robić. Przyszła młoda dziewczyna na zastępstwo bo nasza koleżanka została mama i od nas czerpie duże źródło wiedzy, ale nie da się z trudnym klientem pracować tak podręcznikowo. Ona uczy się przy nas tak jak my uczyliśmy się przy kimś.
Czy macie wolontariat?	<ul style="list-style-type: none"> - jest, jeśli chodzi o wolontariat jest on nastawiony na pomoc młodzieży nie jest nastawiony na pomoc dla osób dorosłych. Mamy niewidomego i mieszka sam i brakuje osób, które mogłyby móc pomóc. Nie ma takiej pomocy
Jak jest z organizacjami pozarządowymi?	<ul style="list-style-type: none"> - jest ich sporo jest dwie fundacje, są stowarzyszenia - brakuje zdroworozsądkowego podejścia do człowiek, proste działania są blokowane - lepiej działać poprzez fundacje niż poprzez PCPR
Co z zajęciami dla młodzieży?	<ul style="list-style-type: none"> - najgorzej jest zimą - zimą jest basen, ale tam jest problem żeby wejść bo tam są prywatne szkoły i nie ma wolnego toru - osoby niepełnosprawne miały darmowe wejście na basen, to było realizowane w ramach projektu, ale w tym roku będą zniżki - jest muaythai takie walki, mamy aikido wszystkie zajęcia są płatne - taniec towarzyski sekcja od wielu lat, taniec współczesny, ale też jest chór dorosłych osób, jest kabaret, zespół. To ludzie sobie organizują sami, ale ktoś nam udostępnia salę. - problemem społecznym w Myśliborzu jest szkoła nr.3, w każdym kącie wszyscy palą. Książd tam nic nie jest w stanie poradzić. To jest na gminie, ta młodzież każda jedna czy chłopak czy dziewczyna trzyma papierosa. Jeśli my udajemy, że tego nie widzimy to jest problem społeczny. Teraz jest moda na e-papierosy, to jest problem. Wracają problemy z dopalaczami, narkotykami. Na to się nie zwraca uwagi. -zapobieganie i reakcja od najmłodszych lat, praca z młodzieżą - młodzież ma potrzebę zarabiania na swoje rzeczy, w większych miejscowościach może iść na weekend do marketu na rozkładanie ma takie szanse a u nas szuka jakiejś alternatywy. - uzależnienie od komputerów jest problemem ogromnym, jest komputer gry nie gry, to zabiera dzieciakom dużo czasu, zabiera nam dzieci - grupa dzieci zajęła się pierwszą pomocą, ćwiczyli na basenie potem środki zostały zabrane, dzieciakom zostały zabrane zainteresowania odnosili sukcesu na szczeblu wojewódzkim, uczyli młodszych pierwszej pomocy, współpracowali z pogotowiem jeździli po szkołach na konkursy. - pełnosprawni niepełnosprawnym był projekt, świetny program - nie mamy szpitali, opiekę musimy sobie organizować sami w swój własny sposób, zawężona specyfikacja opiekuńcza, <p>(...)</p>

	<p>- firmy powstają w Polsce i zatrudniają na czarno bo jeśli chce uczciwie to ponosi koszty. O wynikach przetargów decydują koszty. Przeszkoleni fachowcy wyjeżdżają za granicę.</p> <p>- wioski są wyludnione, ludzie nie utrzymują się z rolnictwa. Dzieci nie dziedziczą tych gospodarstw po rodzicach, pojedyncze jednostki które mają już 100, 150ha. Starsi ludzie mają takie gospodarstwa. Ziemie po PGR-owskie zostały wykupione. U nas nie ma rolnictwa. Jakieś pojedyncze gospodarstwa.</p>
	<p>- eurosieroctwo, to kolejny duży problem. Bardzo wiele pań wyjeżdża do opieki do Niemiec, Holandii czy Norwegii, Szwecja, Szwajcaria. Rodzice pracują za granicą. Jeśli za tym pójdzie rodzina to jakoś się tam urządzają a jak nie to te dzieci, młodzież zostają, rodzice tydzień w tydzień zjeżdżają a pracują tam. Wioski są coraz bardziej zadbane, tam pracują, a u nas da się żyć. Wszystko jest inwestowane w dobro materialne. Za to jest więcej problemów psychologicznych.</p> <p>- ta forma pełnosprawni dla niepełnosprawnych nie była dochodowa od 8 lat robimy bale charytatywne i jest z tego więcej pieniędzy na wyjazd podopiecznych PKPSU, dzieci z opiekunami jadą na wypoczynek letni. Kobieta która miała firmę opiekującą się która organizowała wydawanie posiłków przegrała przetarg i nie będzie komu tego robić.</p>

Załącznik 5. Transkrypcja badania fokusowego w Dębnie

DĘBNO	
Jak wam się tutaj mieszka?	<p>- atutem jest to, że jesteśmy w bliskim położeniu do Niemiec, Gorzowa, Kostrzyna, Szczecina. Dobrze sytuowani jesteśmy, piękny teren, dużo lasów, jezioro. Środowisko trochę ucierpiało od kiedy wydobywamy ropę, ale nie na tyle żeby zatruło to środowisko. Ochrona środowiska stoi na wysokim poziomie. Jest to największe na naszym terenie Polski wydobywanie ropy. Wydobywanie jest na jeszcze 30 lat.</p> <p>- jest małym terenem jeśli chodzi o miejsce pracy, ci którzy pracują, mieszkają to jest fantastycznie są urzędy szkoły, ale tragedią jest zakład pracy, jesteśmy z tyłu, z tyłu</p>
Co jest atutem?	<p>- atut by mógł być jak mieszkam tutaj, a nie gdzie indziej, bo ja potrafię korzystać z tych walorów, historyczne są ciekawe. Jest to jeden z takich najbardziej atrakcyjnych regionów Polski, w minionym roku zakończyłem pisanie przewodnika o naszych terenach wydałem go i niedługo będzie w sprzedaży. Tutaj ważyły się losy tego co potem dotykało nas przez wieki. W jakim kierunku może społeczność miejscowa podążać skoro jej działania są wyznaczone przez to, co na tym terenie istnieje. Zamieszkuje obszar, gdzie 51 % to lasy. Nie za bardzo jest tu działalność przemysłowa. Inne gminy postawiły na to, aby można tam było odpoczywać (...). Jest rzeka, jest trochę jezior szlak kajakowy, lasy. Jest bardzo małe lobby, które naciska, że tam jest akwen żeby uruchamiać motorówki. Tam jest ptactwo, korzystają wędkarze. W tym kierunku turystycznym trzeba by iść.</p> <p>Zacząłem wyznaczać szlaki turystyczne żeby połączyć naturę z historią, ok. 120km szlaków turystycznych oznakowałem, to rekord na terenie województwa zachodnio-pomorskiego. Jeden jest do uzupełnienia, ale tak delikatnie. Powstały różne inne szlaki: sieć szlaków rowerowych, nordic walking ok. 5 szlaków.</p> <p>- PKS plajtuje i nie są dofinansowane te dojazdy, kiepskie połączenia są</p>
Czy widzicie potencjał w bliskim położeniu z granicą?	<p>- byłem na warsztatach polsko-niemieckich, spotykamy się ze stowarzyszeniem polsko-niemieckim od lat. Prowadziłem warsztaty w których uczestniczyli także Niemcy. Mamy najbliżej z całej Polski prawie, że do stolicy Niemiec. Przyjeżdżają do nas Holendrzy chętnie. Dębno samo nie oferuje większych atrakcji, jest w takim miejscu, że 10km stąd jest centrum gdzie była komandoria Templariuszy, w Kostrzynie jest zamek zbudowany przez Krzyżaków, w otoczeniu mamy zespoły średniowiecznej</p>

architektury, Park Narodowy pod ręką, zespół przyrodniczo-krajobrazowy ujście Warty, torfowiska, jezior na terenie gminy ze 20. Warto sobie przyjechać na wczasy i to poznać. Nie ma działań, które czynią z Dębna to centrum.

- myślę, że nie można mówić, że nic się nie robi w promocji tego co u nas jest wartościowe i piękne, co warto pokazywać, mamy swój dział promocji, który działania podejmuje, mieszkańcy w różnych grupach, każdy wyjazd to promocja miasta, nasze zespoły, sportowcy plażowe i kapele jakie mamy. Tam gdzie coś istnieje to nasze miasto jest pokazywane. Maraton największa impreza, najstarsza w Polsce z pięknym dorobkiem, nie zgodzę się żeby tą imprezę likwidować mimo że kosztuje 200 tys. złotych, ale to jest tradycja nasza, takiej imprezy nie ma nigdzie. To nasz złoty biatlon. Jestem człowiekiem oświaty i dla mnie tu są większe możliwości rozwoju. Tu się żyje spokojnie, życie jest bardziej uporządkowane, człowiek nie goni za wszystkim. Brakuje mi miejsca pamięci narodowej, muzeum. Piękne mamy zabytki, same dęby w okolicy, ale brakuje miejsca gdzie moglibyśmy gromadzić najcenniejsze pamiątki naszej przeszłości. My gromadzimy w bibliotece miejskiej. Wszyscy mają wokół. Mówię o placówce, która pokazywałaby naszą przeszłość, pamiątki po maratonie, nasza powojenna historia. Szkoły mają swoją historię, szkoła która istniała 50 lat dzisiaj już nie istnieje, a ja trzymam pamiątki w domu.

- nie mamy bazy noclegowej, agroturystyka się rozwija, prywatne kwatery, nie ma miejsca gdzie można by większą grupę przyjąć. Tracimy dużo pieniędzy przez to.

- nie rozwija się to bo ludzie nie mają potrzeby budowania hotelu czy tworzenia miejsc noclegowych bo uważają, że tutaj nikt nie przyjeżdża, nikt się nie zatrzymuje. Przed wojną były drukowane tutaj całe nakłady pism dla Berlina, tu było wiele restauracji, fabryk. Dzisiaj są jakieś knajpy, bary, które podają to samo. Ludzie nie umieją wychodzić, my Polacy nie umiemy wychodzić by zjeść kolację czy obiad gdzieś. Zastawiają swoje domowe stoły. I to miasto z niczego nie słynie. Nie ma u nas zbudowanej strategii promocji jakiegokolwiek dziedziny życia żeby ona była znana czy w województwie, czy w kraju. Przemysłu nie mamy, zabytków historycznych nie mamy, co było zostało odkopane. Widać przeszłość że ona tutaj była. Nikt wcześniej nie wie co tutaj się znajduje. Powinniśmy być znani z czegoś, o maratonie słyszą tylko sportowcy i działacze sportowi, o ropie tylko ci od wydobywania. To, że promocja może działać wiele to widać, że jakkolwiek przebieżka po Warszawie jest zapowiadana, a u nas maraton jest pokazywany w kilku sekundach i to jest promocja. Nam potrzeba takiego kogoś, czy działania, czy rady, czy może działaczy którzy by promowali to nasze miasto. Skoro nie możemy pomnika wybudować tutaj czy kolejnych zakładów, nie możemy nic zrobić z koleją odnowić zabytków bo one padają, to zbudujemy pomnik duchowy dla tego miasta. Z tego co mamy, co jest naszą tradycją, żeby kalendarz imprez był nie tylko dla mieszkańców miasta, ale dla całego świata. Patrząc na to co się w Polsce dzieje, ktoś tam

	<p>gdzieś postanowił z rumianku robić i wszędzie oni są na portalach wsi , w tv, w radiu w gazecie. O tej wsi jest wszędzie głośno, a u nas dzieją się rzeczy istotne od wielu lat, Dom Kultury działa 60 lat i się zasłużył. My to zrobimy we własnym sosie za własne pieniądze z własnymi ludźmi i będziemy żyli kolejnymi marzeniami żeby zasłynąć na mapie. Zaproponowałem burmistrzowi żebyśmy stworzyli debatę na temat kultury szeroko pojętej. Przygotowujemy się do niej i chcemy stworzyć coś takiego bo to może być ten duchowy pomnik którym będziemy się mogli szczycić, żeby to nasze pokolenie zobaczyło że kultura też może być produktem, też można na niej zarabiać, tak jak w Islandii, 30% dochodu z kultury.</p> <p>- w sprawie tej promocji ogólnopolskich to nie tak prosto dostać się do tv polskiej publicznej. Większość programów telewizyjnych jest sponsorowanych, sponsoring. To wszystko kosztuje.</p>
	<p>- te miasta Barlinek mają przedsiębiorców, mają ludzi przemysł, płaca podatki my tego nie mamy</p> <p>- nasi mieszkańcy boją się marzyć. Młodzi ludzie o czym wy marzycie? Dziadkowie rozmawiają, chodzi o marzenie i dążenie do celu</p> <p>- prowadzę działalność gospodarczą, bardzo dużo ludzi przyjeżdża. Jest mapa, mam ulotki z urzędu, pytają się tutaj o przemysł- nie ma. Mamy dużą strefę przemysłową która stoi pusta nie jest nigdzie nagłośniona. Dużo ludzi z Dębna może z 50 % pracuje w Kostrzynie, 30 % o 5 rano mijają Kostrzyn i jadą do Berlina do pracy. Brakuje miejsc pracy i moim zdaniem nie ma wsparcia jeśli chodzi o Radę dla małych przedsiębiorstw, mają się rozwijać, ale co podatek od środków transportu. Mam 10 samochodów, u nas podatek został uchwalony na 2000 tys. zł gmina Deszno ma podatek o 600zł niższy podatek, są to potężne pieniądze. Szukam oszczędności jako przedsiębiorca, przenoszę tam i płacę tam, bo to jest duża oszczędność. Powinno się wspierać małe przedsiębiorstwa, nikt nas nie zapyta. Nie ma wsparcia jeżeli chodzi o urzędy. Mamy minimum jakie możemy ustalić podatków. Prosty pomysł, najtańszy podatek utworzymy od środków transportu ściągamy firmy, wysyłamy zapytanie do firm leasingowych, one rejestrują u nas działalność i ludzie z Polski płacą u nas podatek i jest bardzo duży wpływ do Urzędu Miasta. Skupiamy się na okolicy ładnej, brakuje hoteli, sam wiem jak przyjeżdżają kontrahenci brakuje. Sam obwożę po okolicy, są piękne. Większość pracuje Norwegia, Szwecja. A tutaj jest ciężko prowadzić działalność, płacimy podatki a powinno się nas też zapytać. Mamy strefę w Kostrzynie też jest strefa za chwilę tam będzie brakowało miejsca, trzeba porozmawiać z Kostrzynie, nie ma nagłośnione że my mamy strefę przemysłową w Dębnie</p> <p>- jestem pełna podziwu dla takich ludzi, skoro tak niech jedzie nasz burmistrz popatrzy,</p> <p>- burmistrz sam nie jest w stanie nic zdziałać mamy Radę</p> <p>- początek budowy strategii Lidera, proszą do pracy organizacje pozarządowe, przedsiębiorców i proszą gminy. Później tak de facto tylko gmina ma jakieś środki to wyklada. Reszta robi swoje a wy</p>

nie jesteście nam już potrzebni. Gmina która budowała tą strategię dzisiaj jest po prostu odsunięta, nie mamy nic z tego. Jeździliśmy za swoje własne środki po całym województwie i nikt nie podziękował, nikt nami się nie zainteresował. To jest bulwersujące. Masę spotkań było i jeździliśmy do Szczecina. My tą strategię budowaliśmy ona jest teraz tylko zmodyfikowana. Potężny obszar, dużo bardzo dobrych rzeczy powstało, tylko gdzie my jesteśmy? Podmiot najmniejszy, ale mający kontakt z człowiekiem. I to wszystko nawet tu słyszę, każda rzecz wraca do Dębna, wsie i okolice to jeszcze się coś wspomni. Szlaki jak najbardziej, ale to ludzi, obudzić tych ludzi, dać im wędkę a nie rybę, nauczyć tu jest problem.

- agroturystyka, czyli baza noclegowa. 15 lat prowadzę to w małym gospodarstwie rolnym, jestem też urzędnikiem i działaczem społecznym więc jest to trudne, ale za własne pieniądze pobudowałem czy zmodernizowałem tą turystykę. Co ciekawego, może istniało to 3 czy 4 lata raz zadzwoniła pani spod Warszawy żeby zarezerwować nocleg. Przyjechała ta pani, była pozytywnie nastawiona na nasze otoczenie, przedłużyła pobyt. Do czego zmierzam koszt utrzymania tej osoby, ona płaciła. Jeśli mam ja 12 miejsc noclegowych a wykorzystuje dwa miejsca za te pieniądze utrzymać to w całości to się nie da. Jest co zwiedzać i gdzie spacerować, mam miejsca zabytkowe, ale do tych miejsc trzeba co roku wkładać, dbać. A kto ma to robić? Mieszkaniec, tylko? Nie, trzeba mieć oko otwarte nad tymi miejscami. Będzie to niszczyć. Baza noclegowa rozbudowana teraz, myślę że osoby które otrzymały duże pieniądze unijne postawiły, żeby one jak najdłużej trwały w tym, bo nie wiem czy ja będę dalej to prowadził mając tylko te 12 miejsc. To się nie da utrzymać bez środków zewnętrznych. Jeśli przyjedzie człowiek na maraton to chwileczkę on biega dla całej gminy, powiatu, województwa i śpi w prywatnych kwaterach, ale to jest jeden jedyny dzień w roku. Mówię wsparcie, wsparcie i jeszcze raz wsparcie, a ja go przez 15 lat nie otrzymałem. A jestem gnębiony przez lat 4 po 3 czy 4 kontrole. W naszej Polsce tylko się kontroluje.

- ludzie nie szukają hoteli, bo się źle czują, a w małych miejscach w takim regionie szukają gospodarstw agroturystycznych, atrakcyjny region, a co u nas jest takiego żeby ludzie przyjeżdżali i tu szukali miejsc noclegowych?

- dlaczego ta osoba przyjechała z tej Warszawy? Pytanie trzeba sobie postawić, to jest niestety promocja naszej gminy.

- najważniejsze byłoby pozyskać inwestorów, a żeby pozyskać inwestorów trzeba by pokazać że coś jest, że jesteśmy blisko granicy, żeby ich ściągnąć. -powinno się zaprosić tych przedsiębiorców z tych małych firm, ich jest dużo, porozmawiać z nimi, zapytać, co ich boli, co byście chcieli jak my możemy wam pomóc? A nie żebyśmy my szukali boczkiem, boczkiem. Będą przedsiębiorcy będą zatrudniać naszych ludzi, którzy wydawać pieniądze będą w naszych sklepach, za tym idą podatki. To jest wszystko łańcuszek pokarmowy, który wiąże.

	<p>- mamy autostradę, zaproponować szukać inwestora, stworzyć bazę noclegową, mamy jeziora, teraz modne jest SPA. To nie jest tak że morze i góry, wystarczy jezioro, basen, SPA i ludzie będą przyjeżdżać. Nasi lokalni mieszkańcy będą mieli pracę.</p>
	<p>- mamy piękne bazy sportowe, hala nowa piękna, boiska, jeziora a żadnego klubu sportowego. Niedaleko mają piękne tereny, ale tam co roku mają grupy treningowe. W tamtym roku był pomysł i był międzynarodowy turniej piłki nożnej bezdomnych, zaprosiłem parę schronisk, prowadzę tu schronisko generalnie, zaprosiłem parę schronisk z Polski Łódź, Gdańsk, Koszalin, przyjechało tam paru zawodników i zrobiliśmy to tak. Pierwszy dzień był spływ kajakowy rzeką. Byli strasznie zadowoleni, że można w ten sposób spędzić czas. Na drugi dzień, mamy te boiska i tak dalej to ten turniej przeprowadziliśmy i miałem problem z noclegami. To jest ten niższy segment mnie było stać namioty porozstawiać, łóżka polowe, wszystkich miałem na moim terenie, wieczorem ognisko, tak naprawdę wiem, że w hali 1 mamy też jakieś miejsca noclegowe. Podopiecznych położyliśmy w namiotach, ale co zrobić na przykład z opiekunami? Tu się zaczyna problem. Mielśmy współpracę z Duńczykami, przyjeżdżają przywożą nam dary, fajnie inwestują w nas, ale wieczorem też nie ma ich gdzie położyć.</p> <p>- w hotelu prywatnym</p> <p>- oni mają na to środki oni są z fundacji, ze stowarzyszenia i płaca za to i te środki idą na prywatne, a mogłyby iść na halę i tam zapłacić za noclegi.</p>
<p>Jakie rodzaje problemów społecznych tutaj macie?</p>	<p>- ja widzę jeden podstawowy problem, więcej promocji, my krzyczymy przyjdźcie do nas jesteście stolicą maratonu. Jak przyjadą tutaj do nas w styczniu wycieczka to powiemy, że tu trzeba być w kwietniu, raz w roku. Maraton jest dobrą wizytówką, ale nam potrzebna jest oferta stała, ciągła.</p> <p>Jak tego nie będzie, to nie będzie przez cały rok.</p> <p>-młodzi są zniechęceni, uciekają stąd, nie mają tutaj dochodów. W Dębnie nic się nie zmienia jeśli chodzi o pracę.</p> <p>- drugi rok jest potencjalny inwestor, podpisane są listy z burmistrzem o uruchomienie produkcji w tej strefie. Sprawa trwa 2 lata i wisi tam w Warszawie. Tam była kwestia podzielenia strefy. Ostatnio to było mówione, że to miesiąc, dwa a trwa dwa lata. Jeśli jest gmina, ma tereny i jest inwestor to kwestia ustaleń między gminą. Szybkość się liczy. Człowiek się z niechęci, powie dziękuje za takie coś, bo tam w Warszawie leży sprawa. Jest teren i teraz pytanie puszczamy inwestorów czy nie? Sprawa absurdalna. Jest inwestor chce budować dwa obiekty handlowe jeden w branży elektronicznej drugi w branży budowlanej. Chcę inwestować, zatrudnić ludzi i teraz pytanie dać im ten teren czy nie?</p> <p>- My mamy przedsiębiorców tutaj, nie oszukujmy się, mamy tylko stworzyć im warunki. Ja nie jestem ani za ani przeciw wpuszczaniu tutaj innych inwestorów, tylko my cały czas patrzemy żeby ktoś z zewnątrz do nas przyszedł, może nam stworzy warunki.</p> <p>-Mam tą bazę w Oborzanach handlujemy tam różnymi rzeczami. Dojazd... droga w Oborzanach jest zapomnianą drogą. Ja chcę</p>

	<p>pisać pismo do telewizji chcemy to pokazać, może wtedy się coś ruszy. W pobocznych wioskach porobione są już drogi, a tam jest tragedia. Bardzo dużo ludzi tam mieszka i jak? Dużo klientów do mnie nie przyjeżdża i czemu? No bo droga dojazdowa i tragedia, a dużo ludzi przyjeżdża samochodami żeby zakupić zobaczyć i dzwonią i mówią „nie wie Pan tam ta droga, nie to ja skorzystam gdzie indziej” także samo to. Po wiosce chodziłem w Oborzanach zebraliśmy podpisy i złożyliśmy wraz z sołtysem pismo na radę i czekamy dalej już kupę lat. Tam jest tragedia tam ludzie tracą miski olejowe i tak dalej. Ja chciałbym żeby ktoś to zobaczył. Taka jest droga w dzisiejszych czasach, nikt jej nie wyrówna i co mam firmę, a droga dojazdowa? Jak dojechać? Na cmentarz zrobili asfalt, też bez krawężników także jeszcze parę lat i woda go zabierze.</p> <ul style="list-style-type: none"> - Każdy mieszkaniec tutaj z okolic Dębna znajdzie taką drogę u siebie i powie, „a u mnie to jest gorzej bo w Oborzanach to jeszcze mogą dojechać a ja tu już wcale nie mogę”. - a tak apropo młodzieży jest takie coś jak seniorzy i wolontariat, ludzie którzy mają już jakiś dochód bo sobie wypracowali i mają wolny czas i mogliby się poświęcić innym i co z tym? - największym problemem jest baza noclegowa, bo dobrze jest inwestor budujemy hotel, zmniejszyć mu tą kwotę podatku, bo od razu nie ma klientów, a podatek musi odprowadzać. Tu rada rządzi i powinna wyciągnąć rękę.
<p>Która w tym środowisku jest najbardziej potrzebująca grupa? Jakie jeszcze problemy wiecie tutaj w środowisku?</p>	<ul style="list-style-type: none"> - problem bezdomności jest rozwiązany, mamy swoje schronisko i jest ok. Natomiast problem ludzi starych, teraz utrzymanie osób starszych w DPS-ach kosztuje gminę prawie 1 milion zł, czy to nie byłby dobry pomysł, żeby u nas stworzyć Dom Pomocy Społecznej gminny i żeby te pieniądze zostały u nas? W tej chwili już w styczniu opłaty poszły w górę, teraz DPS-y kosztują 3200- 3330 proszę powiedzieć czy utrzymanie naszego starszego członka rodziny kosztuje nas tyle? Ja to mówię wszędzie na komisjach, sesjach... - nie mamy placówki dla dzieci z głębokim upośledzeniem. My te dzieci wozimy do Gorzowa, Szczecina i to też kosztuje gminę masę pieniędzy, może jakieś stowarzyszenie założyć bo to są naprawdę duże problemy. - ja mam stowarzyszenie i przykładowo na pierwszym konkursie dostaję 280 tys. I mam 10 mieszkańców, po 3 latach wiadomo, że to zaczyna istnieć i mam już teraz 40 mieszkańców i zmniejsza mi się pula o 30 tys. - Schronisko prowadzone jest przez Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta i to towarzystwo prowadzi też inne placówki typu DPS-y i założmy tak gmina niechby tylko zabezpieczyła obiekt. No stoją, niszczeją, nie ma chętnych, na co czekamy? - nawet te baraki co mamy z tyłu co z jednego powstało schronisko można by było tam zrobić kompleks, tam 3 baraki stają tam bezdomni mogliby pomagać jakoś to pomyśleć o tym, nie ma komu -budownictwo, brak mieszkań. Powstał jeden blok na ul.

	Ogrodowej i jest pełny.
A co z młodzieżą? Czy widzicie tu jakiś problem?	<p>- Ci lepsi wyjeżdżają do szkół do większych miast.</p> <p>- nie chcą uczestniczyć w dodatkowych zajęciach. Każdy się odsuwa, wolą się spotkać, wypić piwo, akurat obserwuje to u mnie w miejscowości i nie chcą się angażować. Jest świetlica wiejska, która jest otwierana, jest finansowana osoba, która przychodzi prowadzi zajęcia i tak naprawdę uczęszczają do niej albo małe dzieciaczki w ilościach znikomych, a pozostali gdzieś kątami to u jednego, to u drugiego w piwnicy, gdzieś tam na strychach mają porobione swoje bazy i siedzą piwa nakupują i tak spędzają wieczór, weekend. Tam gdzie jest jeszcze klub sportowy, coś się dzieje to może te dzieci gdzieś tam grają, są skupieni, a gdzie działa tylko świetlica, gdzie nie ma żadnego stowarzyszenia czy osoby, która by skupiła tą młodzież to tak naprawdę się nic nie dzieje.</p> <p>- my stwarzamy duże możliwości rodzicom wyboru, my szkoła...</p> <p>- tak szkoła, jeżeli to jest szkoła to są zajęcia dodatkowe. Jest tutaj w Dębnie DOK, który ma fajne warsztaty, sekcje i tak dalej dzieci mogą tu przyjść, ale co z dziećmi, które mieszkają na terenie wiejskim?</p> <p>- przyjeżdżają...</p> <p>- tak, ale są rodzice, którzy nie mają środka transportu, bo niestety tak jest, są rodziny, które nie mają statusu jakiegoś wysokiego, ich nie stać.</p> <p>- ludzie muszą czuć potrzebę, żeby to dziecko wyszło i się kształciło. Ja mam wrażenie, że bardzo wiele młodych ludzi nie ma potrzeby, bo mówi tak „ja też się uczyłam w tej szkole, popołudniami biegałam po łące i jakoś żyję”. Nasze szkoły wiejskie także pozyskały z projektów masę pieniędzy rodzice przychodzili i się skarżyli na to, że za dużo mają tych zajęć, że oni nie chcą.</p> <p>- może dlatego, że robi to szkoła, może gdyby robił to ktoś inny jakieś stowarzyszenie, dziecko przebywa cały czas w tym samym miejscu przykładowo od godziny 7 do 15 jest z nauczycielami i w czasie popołudniowym też jest z tymi ludźmi.</p> <p>- tak, ale też z drugiej strony dlaczego u nas powstała szkołka piłki nożnej? Bo przychodzą rodzice i mówią dlaczego ja mam wozić dziecko gdzieś tam, gdzie jest ktoś niewykwalifikowany, przypadkowy człowiek, zróbcie coś w szkole</p> <p>- jeśli chodzi o takie działania to młodzi nie chcą się angażować społecznie, nie chcą poświęcać swojego czasu, żeby zorganizować coś i tak naprawdę ja mam z ramienia urzędu, stowarzyszenia pod sobą i tak naprawdę stowarzyszeń jest mnóstwo a tak jakbym miała policzyć ile osób jest zaangażowanych w wieku od 40-70 a ilu jest od 20-30 to powiem, że proporcje są straszne, bo może ja mam z 5 stowarzyszeń, które prowadzą młodzi, a reszta to tak naprawdę są osoby starsze.</p> <p>- to jest wina ustawy o wolontariacie u nas jest inaczej niż na zachodzie bo dziś już nikt nie chce nic robić za darmo</p> <p>- np. ja biorę na Mikołaja wolontariuszy z gimnazjum i jest ich od groma, ale jest cukierek bo są punkty</p>

- nauczyliśmy ludzi, że coś dostają i teraz w stowarzyszeniach nie działają osoby, które mówią zrobmy coś pomóżmy komuś tylko pytają a co ja z tego będę miał? Jak ja dostanę jakieś tam gratyfikację to dobrze, to wtedy włączę się w jakieś działanie.

- ja chce wrócić do tego tematu młodzieży na wsi, ja myślę, że ta młodzież miałaby coś do robienia, gdyby jej się coś proponowało, nie mają, żadnych wzorców więc nie mają czego naśladować, nie ma żadnej tradycji na tej wsi. Wieś po PGR-owska została zlinczowana przez media, społeczeństwo jako coś bezwartościowe i tak dalej. Mamy tutaj w gminie taką wieś, która przoduje we wszystkich działaniach. Przyszedł młody człowiek z zewnątrz, który został sołtysem ma swoją firmę i domaga się wszystkich pieniędzy z gminy żeby były na działania, jak potrzeba 100zł to wyłoży z własnej kieszeni bo go stać na to. Stał się liderem tej wsi. Największym problemem u nas na wsiach to jest to liderowanie, nie ma liderów na wsi jakich kulturalnych, społecznych, którzy by coś poprowadzili, a w tej wsi znalazła się i taka rada sołecka bardzo aktywnie uczestnicząca we wszystkich działaniach i znalazła się pani świetliczanka, która nie ma żadnego wykształcenia i teraz ma problemy bo musiała stanąć do konkursu na prowadzenie świetlicy, ale gmina takie dała takie obwarowania, że studia wyższe, 3 lata doświadczenia, a ona ma tylko liceum skończone nie ma żadnego doświadczenia, ale jest świetna. Ja jeżdżę tam bo jestem zapraszany do prowadzenia warsztatów w Dargomyślu, Warnicach i się okazuje, że tam trzy pokolenia przychodzą na warsztaty. Przychodzi podstawówka, gimnazjalistki, panie czynne zawodowo i przynajmniej dwie emerytki, fantastycznie prowadzi się tam zajęcia, ale na co postawił ten sołtyś, na kultywowanie tradycji. Wszystkie uroczystości od dnia babci do Mikołaja są hucznie obchodzone przez całą wieś. Tam do tej świetlicy przyjeżdżają zespoły folklorystyczne teraz byłem na kolędowaniu mróz jak nie wiem co, ale wieś przyszła i tam herbata kawa, coś do kawy nuty na stole bo oni tacy są gościnni czyli coś można zrobić. Przyszli ludzie od małego do najstarszego, wszyscy siedzą przy tym stole.

- u nas jest świetlica, ale ona się do niczego nie nadaje, tam ludzie przychodzą, bo chcą, ale nie mają miejsca,

- pani dyrektor poradni zgłosiła problem, że problemem jest spadek umiejętności wychowawczych rodziców, co się przekłada na wszystko. Ogólnie u nas wartość rodziny coraz bardziej spada, to tak samo jak stosunki sąsiedzkie, nie mamy czegoś takiego, każdy się w Dębnie zamyka w swoim domu i ma bardzo wąski krąg znajomych.

- jest też problem eurosieroctwa, ale u nas może nie jest to też aż tak bardzo rozwinięte dlatego, że panie wyjeżdżają i wracają. Wyjeżdżają na 6 tyg., wracają na 6 tyg., i znowu jadą, jak wyjeżdżają na stałe to często zabierają już rodziny

- przyjeżdża na 6 tyg., rozpieszcza dziecko, nakrzyczy na panią ze skrzywdziła bo dziecko rozrabia i znowu wyjeżdża

-dziecko jest ubrane i najedzone, ale te potrzeby dziecka, te

	<p>potrzeby matczyne na pewno są zaburzone</p> <ul style="list-style-type: none"> - ja jeszcze do wolontariatu, ja pracuje z młodzieżą od 30 paru lat działamy przy organizacji różnych imprez kulturalnych, różnie bywa. Od dziś zaczynamy akcję zachodnie pomorze Ukrainie jest to akcja teatrów alternatywnych i ja zapytałem swoją młodzież na próbie czy włączyliby się w tą akcję i wszyscy jednogłośnie podnieśli ręce, oni są w różnym wieku od 6 klasy do 33 lat i każdy się zaangażował. Powiedzieli, że mają doświadczenie z innych akcji. Także potrafią też się zorganizować i pomóc ludziom - ja mam małe dzieciaki zbierają na hospicjum św. Kamila już ile lat i zaczynaliśmy od 100-200 zł, a teraz już takie fajne środki tam płyną. - możemy być dumni z tych dzieciaków, którzy zostali bo są i tacy którzy już do gimnazjum jeżdżą do Gorzowa, czy sobie tam radzą nie wiem. Może za parę lat będą mieć do nas pretensje, do nas, że my im niczego nie zaproponowaliśmy albo nie mamy takich szkół na terenie Dębna, gdzie mogliby się kształcić.
Jakie są najbardziej problematyczne miejsca, gdzie jest największa lokalizacja problemów ?	<ul style="list-style-type: none"> - ul. Pułaskiego, - przystanki autobusowe na wsiach gdzie jest alkohol i narkotyki, - ul. Waryńskiego gdzie młodzież pije piwo na stole od ping- ponga - miejsce niebezpieczne, za Piastem, chata za apteką państwa Frankiewiczów tam jest strach iść, tam jest masa strzykawek i niedobitki i jeszcze koło szkoły 3, - obok cmentarza
Które z problemów mają tendencje do rozwijania się?	<ul style="list-style-type: none"> - bezdomność, najmłodszy bezdomny 21 lat - używki coraz młodszej grupy, narkotyki alkohol - luzacka postawa młodzieży do nauki - młodzież jest coraz bardziej wulgarna, nie szanują starszych - problemy wychowawcze
Jaki rodzaj pomocy w waszej gminie jest skuteczny, działający?	<ul style="list-style-type: none"> - co roku około 1 miliona przeznaczamy dla stowarzyszeń: to są wycieczki, podtrzymywanie tradycji, sport, różne działania obejmujące dzieci małe do seniorów, - miejsko-wiejska komisja co roku przeznacza środki na zajęcia świetlicowe, gdzie w Krześnicy wszystko tak fajnie prosperuje, - w każdej wsi jest osoba która otrzymuje wynagrodzenia małe pieniądze na materiały dydaktyczne i na drobny poczęstunek dla dzieci żeby przyszły, - oprócz tego jak jest prężne sołectwo to pisze do burmistrza albo do miejsko-wiejskiej komisji o pieniądze i tam dostają po 200zł to nie jest dużo, ale jak policzymy to wszystko, to jest to pomoc. Mamy 18 sołectw. - mamy system stypendialny dla uczniów, którzy zaistnieją na forum wojewódzkim - grupa rodziców, którzy pomagają szkole - stowarzyszenie prowadzi Uniwersytet III wieku, gdzie duże dofinansowanie jest z urzędu gminy, współpracujemy z niemiecką gminą.

BOLESZKOWICE	
Jak wam się tutaj żyje? Jakie macie trudności?	<p>-nasza gmina jest mała przede wszystkim, brak jest zakładów pracy co powoduje biedę w wielu rodzinach,</p> <p>-brak komunikacji miejskiej to też utrudnia działania osób które chciałyby podjąć zatrudnienie, co nie zmienia faktu, że część tych osób bezrobotnych nie chce po prostu pracować, bo nie chce bo taki ma sposób na życie i tak sobie żyją</p> <p>- młodzież ma złe wzorce, jest powielanie wzorców, dziedziczenie bezrobocia, biedy, wydaje mi się że do etapu, póki dzieci są na naszym terenie, do ukończenia gimnazjum, nie jest źle. Dzieci naprawdę są fajne, przynajmniej tak mi się wydaje. Później jak pójdą dalej to różnie tam już bywa. Tutaj młodzież nasza lokalna z naszego punktu widzenia jako rodziców i pracowników to mogę powiedzieć że nie jest źle. Wiadomo zdarzają się jakieś inne przypadki takie a nie inne, ale nam jako ośrodkom współpraca ze szkołami nigdy źle się nie układała.</p> <p>- to jest walor małych miejscowości, to też jest dużo. Nawet uzależnienia one powolutku do nas wchodzi, gdzie w mieście jest mniejsza anonimowość, jeden drugiemu przekaże, nawet człowiek zobaczy gdzieś szybciej zareaguje.</p> <p>- Walorem jest, można zobaczyć że wkoło są lasy, zdrowe powietrze.</p> <p>- to, że ta młodzież jest taka, to jest to że my znamy ich z imienia i nazwiska. To nie jest tak że to jest 1000 osób tylko to jest razem z przedszkolem około 350 osób, znamy się, mieszkamy blisko. To jest z jednej strony dobrodziejstwo z drugiej strony dla wielu z nas to też jest trudne, że nie możemy być anonimowi, bo nie jesteśmy prawda.</p> <p>- to też dużo pomoże, wystarczy wasz telefon do nas i już współpraca jest, bez żadnych biurokracji, bez zgłoszeń</p> <p>- jeśli chodzi o dzieci i młodzież brakuje mi tego, że my uczymy je w szkole, próbujemy rozwijać ich pasję, są dzieci które są uzdolnione, nieraz chowają swoje uzdolnienia, nie rozwijają ich, a to powoduje, że one bardzo często spędzają większość czasu spacerując bez celu. Posiadają swoje pasje i rozwijanie ich pozwoliłoby na uniknięcie wielu skutków. To by pozwoliło na wyrwanie ich ze stereotypów.</p> <p>- może w wielu wypadkach rodziców nie stać na rozwijanie pasji dziecka, jeżeli ma wybrać między kupnem jakiegoś instrumentu a jedzeniem to zawsze wybierze jedzenie. W wielu rodzinach jest tak, że pasja dziecka to nie wiąże się z nie wiadomo jakimi kosztami. To dziecko nie ma wsparcia i motywacji z domu często. Ten rodzic żyje w takim a nie innym świecie i on nie widzi potrzeby. Widać różnicę między dziećmi, które mają rozwijane te swoje pasje, bo są tak owe. Później kontynuują naukę w szkole plastycznej, muzycznej czy sportowej, bo u niektórych rodziców widać to</p>

zaangażowanie natomiast gro jest też takich dzieci które gdzieś umykają, mają wspaniałe talenty, ale to gdzieś znika. Moim zdaniem to jest taki błąd, że często bywa wśród rodziców i młodzieży, że dziecko powinno pójść do ogólniaka szczególnie w przypadku chłopców. Kończą ogólniak pomijając szkołę zawodową bo dla nich czy dla rodziców jest to ujma, później się okazuje, że taki chłopiec zostaje bez matury, bez zawodu i to też powoduje kolejne skutki. Jakoś tak brakuje tego docenienia, że ukończenie szkoły zawodowej nie jest czymś strasznym. Wydaje mi się, że jeśli ktoś posiada zawód to na pewno się później odnajdzie.

- zmienia się ten stereotyp bo my organizujemy kursy zawodowe i jest tyle chętnych że już się zapisują na wrzesień żeby jakiegokolwiek mieć. Zapisują się osoby które utknęły gdzieś i chcą coś z tym zrobić. Jest wielu którzy w wieku 20 lat po liceum nie mają co z sobą zrobić.

- musi być go stać na te studia

-chłopcy sami przyszli do nas, chcieli zdobyć jakiegokolwiek zawód bo skończyli ogólniak. Chcąc iść na dzienne musisz mieć za co, chcąc na wieczorowe tak samo, jeśli mają maturę.

- postawiono na wykształcenie ogólne, zlikwidowano prawdziwe szkoły zawodowe, bo nie jest tak prosto skończyć dobrą szkołę zawodową. Uczeń poszedł do OHP bo tam mógł zdobyć zawód, wybrał to nie szkołę zawodowa. Możemy narzekać, ale przede wszystkim prawda jest jedna, często mam do czynienia z młodzieżą podejmującą decyzję o wyborze szkoły, oni nie wiedzą, kiedyś prowadziło się preorientację zawodową. Kiedyś uczeń wiedział jakie szkoły musi pokończyć żeby pracować w danym zawodzie. Wiedział co dany zawód mu da, uczniowie robili wywiady z wykonującymi poszczególne zawody.

- a może coś powiem o osobach starszych. Jestem szefową Koła Gospodyń Wiejskich i chciałabym tak wspólnie to wszystko rozwinąć, coś robić. Dwa lata temu Koło zrobiło wystawę, o ludziach jakich mamy zdolnych ludzi to nie da się nawet opisać co robią i wszystko do szuflady wkładają. Coś robi nie wierzy, że to się komuś spodoba. Na naszym pokazie było 12 osób które potrafią rzeźbić, malować, haftować. Ludzie w moim wieku, nie ma gdzie tego pokazać, rozszerzyć. Nie ma wspólnego języka z tymi ludźmi.

- warto połączyć pasje dorosłych i dzieci

- u nas w Budziszu działa stowarzyszenie w na tej zasadzie co roku robimy Festyn Rodzinny, w organizację tego Festynu włączają się dorośli i dzieci i członkowie tego stowarzyszenia angażują się całymi rodzinami, trzeba przygotować stoiska, program. Coraz więcej ludzi przyjeżdża na ten Festyn

- my jako panie, babcie możemy dużo zrobić, ale nie ma jakoś takiego kontaktu, jak jest to jest takie pojedyncze, brakuje organizacji

-póki młodzi się przyzwyczajają do czegoś to trochę czasu musi minąć. Oni stoją z boku, obserwują, szybciej dzieci wezmą udział w czymkolwiek niż młodzież, młodzież obserwuje.

- trzeba pomóc im jakoś się zaangażować. Ja tutaj od pół roku staram się prowadzić klub sportowy, staram się ich zmobilizować. Jest niechęć od członków tutaj żeby się zaangażować bo wolą stać patrzeć i przyjść na gotową imprezę niż włożyć swoje pieniądze. Zauważyłem bo ostatnio robimy cotygodniowo halę sportową, z tygodnia na tydzień jest coraz więcej osób tylko trzeba pomóc im w tym, a tutaj nie ma ludzi którzy chcieliby się w to zaangażować.

- wydaje mi się że to gry komputerowe. Masz grę i od razu masz wejść w coś i młodzi tak myślą
- najlepiej nie robić nic, stać z boku a potem to wszystko skrytykować to jest postawa
- wykorzystałem ten facebook żeby ten kontakt z młodzieżą też złapać

- od małego każdy w komputerze, nawet małe dzieci w środowisku, patrzcie śnieg jest, kiedyś brudne umazane po same uszy i latały, a teraz zobaczcie dzieci na ulicy. A teraz za karę pójdziesz na dwór.

- jak jeden przyszedł to napisze do kolegi i sprawdzi czy tamten idzie, bo sam nie pójdzie
- jest dwie cechy naszej okolicy: jest duża migracja młodych ludzi za pracą poza gminę, bardzo dużo osób wyjeżdża to problem każdej gminy. Duża metropolia zachęca możliwością pracy. Kolejna sprawa to jest indywidualizacja życia społecznego, po prostu te grupy kiedyś istniały Koła Gospodyń, Kółka Rolnicze, to przestało funkcjonować. Każdy zaszył się w swoim domu i że tak powiem nie wychodzi na zewnątrz. My szukamy rozwiązania jak tych ludzi zachęcić do wspólnego działania. Pamiętajmy o tym, że osoby które kiedyś funkcjonowały w kółkach rolniczych to są te same osoby. One potrafią działać w grupie, potrafią bardzo fajne rzeczy zrobić i moim zdaniem jest tutaj podanie marchewki żeby zachęcić do dalszego działania. Bardzo dobrym rozwiązaniem jest tworzenie takich Kół Gospodyń Wiejskich. Marzeniem jest to, aby powstało takie stowarzyszenie w każdej miejscowości a później to się scentralizowało w jakiś większy organ, który stałby się organizacją rejestrową o swoich własnych pieniądzach. Bardzo dużo satysfakcji mają stowarzyszenia z tego, że potrafią same coś zrobić, uzyskać na to fundusze i wdzięczność mieszkańców. Myślę, że w tym kierunku powinno się iść jeśli chodzi o młodzież.

Gmina jest specyficzną, bardzo mało gmin ma tak wiele walorów turystycznych w postaci przyrody, ponad 54% to są lasy, tu kto przyjeżdża to jest zagrożenie, ale i mocna strona to brak przemysłu ale i bezrobocie. Małe zagęszczenie na terenie, ale z drugiej strony można to też interpretować jako mocne strony ponieważ każdy kto troszeczkę lat przeżył w Szczecinie marzy by wybudować się na takim terenie, gdzie jest małe zagęszczenie i obcować z przyrodą.

 - jeśli nie ma miejsc pracy nie ma pieniędzy to ci ludzie nie myślą o jakimkolwiek działaniu gdzieś, oni myślą z dnia na dzień co zrobić i przyzwyczajają się do tego marazmu.
 - chodzi o grupę osób, które mają swoje stałe źródło dochodu i w ramach wiecznego sanatorium przyjeżdżają w miejsce gdzie chcą żyć, oni u nas zostają. Oni są niezależni od nas, ale młody może

	<p>być zachwycony ścieżką, lasem, ale on musi z czegoś żyć i on dlatego jedzie.</p> <ul style="list-style-type: none"> - jest trudność bo nie ma miejsc pracy, jest miejscowość po PGR-owska, ci ludzie są przyzwyczajeni że mieli polecone, oni wykonali i im tego brakuje. Ktoś był kierowany a teraz musi zobaczyć swoją perspektywę. Te miejscowości to Warszany i Wysoko. - młodzi uciekają do większych metropolii. Ja też byłem w podobnej sytuacji, zostałem tam gdzie mieszkam. Dlaczego? Wiadomo że blisko leży Kostrzyn, bardzo dużo ludzi tam dojeżdża. - ludzie są zadowoleni, że tam dostaną pracę - nasza gmina jest atrakcyjna ze względu na zakup działek żeby tutaj się osiedlić. Ile tutaj kosztuje mieszkanie i to wpływa na to, że jest to nie do końca pozytywny aspekt ale mając porównanie kupiłbym tu mieszkanie.
<p>Co macie? Jakie macie zasoby?</p>	<ul style="list-style-type: none"> - mamy rzekę, organizowane są spływy kajakowe, jest wypożyczalnia sprzętu kajaków, to jest już po części wykorzystywany potencjał bo kiedyś na tym odcinku był. - mamy elektrownie dla jednych atrakcja dla innych przeszkoda - trasa nordic walking mamy, opracowujemy kolejną - są rozmowy w sprawie odtworzenia szlaków rowerowych ponieważ były wyznaczone w latach 80 może i wcześniej. Do tej pory widnieją tylko na mapkach, nie ma tego odrestaurowanego w sposób obecny. Tutaj bardzo dużo mamy terenów, jeżeli jest niezbyt duże zagęszczenie. Moim zdaniem powinniśmy się skupić na strefie inwestycyjnej, to jest jedyna okazja żeby ściągnąć przedsiębiorców, czyli strefa gdzie jest możliwość stworzenia warunków pracy. - droga krajowa leci przez Boleszkowice, bliskość do granicy, do Kostrzyna, obok nas jest to potentat jeśli chodzi o fabryki. Dla inwestora to 20 km nie jest istotne, patrzy czy jest sieć dróg do transportu odpowiednia, mamy kolej, dwie stacje. Transport kołowy kolejowy. - nie jesteśmy liczną gminą, są stowarzyszenia działające w swoich zakresach. Natomiast są stowarzyszenia które trafiają do konkretnych osób, Koło Gospodyń jeździ na konkursy wygrywają, stowarzyszenia obstawiają spływy, wycieczki, festyny. Mamy ten klub sportowy. Są jeszcze straż w poszczególnych miejscowościach która działa i włączają się w działania. Prawie każda miejscowość ma OSP. Jak są festyny straż tę się włącza. - dzień Babci i Dziadka był organizowany przez dzieci z Boleszkowic, rodzice ich dowozili do wsi obok na próby. Było dużo ludzi starszych na tym spotkaniu. - naszym potencjałem jest młodzież i ważną rzeczą byłoby na przykład kwestia zapewnienia stałego transportu do Kostrzyna do pracy co uchroniłoby wiele rodzin przed zapadnięciem w marazm, bo jeśli młody człowiek skończy szkołę i przez następne 5 lat się błąka, taka młoda osoba i tu dorywczo tam dorywczo to się przyzwyczai i przestaje wierzyć że może mu się udać. Taka możliwość żeby dojeżdżał jest w stanie zarobić sam na siebie. Musi rano wstać to nie będzie się błąkał po ławkach, jak ciężko

	<p>zapracuje na pieniądze to tak łatwo ich nie przepije i to uchroni nas od zasiedzenia w domu. Jak posiedzi w domu, założy rodzinę to wszystko się pogłębia. A mamy osoby wśród podopiecznych które nie pracują 20 lat i powiedzieć takiej osobie żeby poszła do pracy to dramat. A mi szkoda miejsca pracy, która nie chce iść bo jej kazali niż dla młodej osoby która potrzebuje tej pracy. Kwestia stałego transportu jest ważna. Na wianki pracodawca zorganizował transport i ludzie jeżdżą, są chętni.</p> <ul style="list-style-type: none"> - nie ma takich przedsiębiorców, którzy by się zajęli tym przewozem ludzi, bo tak patrząc w Szczecinie są busy podstawione do mniejszych miejscowości. U nas nie ma tego, jest jeden PKS. A są zmiany takie a takie więc dostosować bus byłby rentowny, nie byłoby problemu, że nie ma ludzi. Tak samo dzieci do szkoły do Kostrzyna są wożone przez rodziców. - jest za mała liczba osób która jeździ tymi autobusami, jest tak, że 2 samochody przypadają na jedną rodzinę, ale są też takie że ich nie stać na auto. - dzieci dojeżdżają do szkoły, część rodziców stać część nie, żeby nie wróciły czasy że uczył się których stać
<p>Co was niepokoi jeśli chodzi o problemy społeczne w waszym środowisku?</p>	<ul style="list-style-type: none"> - lokalna społeczność starzeje się, coraz więcej osób mamy starszych niż młodszych, wynika to pewnie z migracji i to wpływa na gospodarkę. Jeżeli jest duża liczba młodych osób to są otwierane ośrodki które jakoś zagospodarowują czas tej młodzieży. Sami wiecie, z organizacji ferii czy wakacji ile tych osób mamy. Zbadaliśmy ile osób korzystało z wypoczynku podczas wakacji, z naszej oferty, niestety nie ma dzieciaków. - bo to tak nie pójdę bo wstyd, w szkole coś organizują, wolę siedzieć w domu przy komputerze. To trzeba zmienić. - to wynika z tego, że nie ma miejsc w których my byśmy się spotykali w ogóle, czy bar czy kawiarnia. Ludzie się izolują, zamykają się we własnych domach. Młodzież to powieła, jeszcze bardziej bo w domu internet, obecne media im to wszystko umożliwiają. Kiedyś wioska tętniła życiem, ludzie się spotykali bawili, w tej chwili jest to sporadyczne. Ani nie umiemy się do końca bawić, śmiać. Sami się zamykamy. Możemy pozazdrościć tym starszym osobom. Bardzo dużo pracowali w gospodarstwach ale mieli czas i chęci na spotkanie się. - później ci ludzie się przyzwyczajają i siedzą. - Koło Gospodyń jest trzy lata będziecie mogły przyciągać, jak będziemy miały lokal. Wszystko co robimy to społecznie, za swoje pieniądze. Chcemy żeby te dzieci coś miały, coś nauczyć. Było pieczenie ciast, było dosyć dużo dzieci. Ta radość jak to dziecko samo musiało dodawać składniki, ozdabiać. Te dzieci aż się rwą, one chcą. - u nas brak jest koordynatora działań, np. stowarzyszenie coś tam sobie nie poradzi w komputerze, to żeby była taka osoba czy środki pozyskać. Na hali efekty są, ostatnio było 30 ludzi. Bardzo dużo mówi się u nas a gorzej z organizowaniem swojego czasu, to musiałby być taki koordynator żeby młodzież przyciągnąć. To nie może być sporadyczne żeby ich przyciągnąć.

	<p>- miałem okazje pracować też w straży. Jak zaczynałem było ich zaledwie 7 teraz po roku mojej działalności było ich około 20 i fajnie się angażowali. I największym atutem było to że angażowały się dzieci trudne, jak stawiało się ich na pozycji lidera to dawało się im siłę. Sami się wkęcili. Trzeba im poświęcać czasu, trzeba dotrzymać słowa. Potrzebujemy animatorów muzycznych, sportowych, takich działaczy. Oni sami z dnia na dzień sami wymyślali jakieś ćwiczenia, im trzeba było tylko przyjść i pomóc. Tylko trzeba ich troszkę ukierunkować, coś pomóc załatwić i oni sami sobie organizują.</p> <p>- mamy zdolną młodzież. Po kilka kierunków pokończyli, ci którzy mieli wsparcie w domu albo sami chcieli sobą pokierować. Ilu dzieciom pomogły te stypendia z agencji rolnej. Dzięki tym pieniążkom zyskali.</p> <p>- potrzebujemy my starsze panie z Koła Gospodyń pomocy, nawet ogłoszenie gdzieś umieścić czy w Internecie czy gdzieś. W szkole nie mają zajęć praktycznych, kiedyś uczyłyśmy się szyć a teraz tego nie ma. A my jako babcie możemy w tym pomóc. Jestem otwarta żeby pomóc dzieciom nauczyć się szyć. Tego dzieci nie umieją. A w przyszłym życiu przyszyć ten guzik.</p> <p>- w naszym społeczeństwie tak ogólnie wszystko bardzo długo się przyjmuje, każdy nowy pomysł. Jak zaczęły osoby z kijkami chodzić to rok czasu wszyscy się przyglądali. No nienormalni chodzą, aż trasa powstała. Tak samo ze ścieżką rowerową. My jak zaczynałyśmy projekty z doształcania czy podnoszenia kwalifikacji to na siłę byli brani. W tej chwili naprawdę mamy koniec jednego projektu już ludzie dzwonią pytają się o kolejne żeby się zapisać. Zobaczyli że to daje efekt. Ktoś jakiś kurs spawacza, ktoś prawo jazdy za darmo. Zaletą naszą jest to że jesteśmy chronieni od zagrożeń z dużych miast. To opóźnienie jest dobre, ale każde innowacje bardzo ciężko się tu przyjmuje. To idzie opornie zanim to nabierze stanu rzeczy taki jaki powinno mieć, dwa lata na pewno. Z tym trzeba się liczyć, bo tak to wygląda. A skrzydła w tym czasie opadają, jak raz nie wyszło, drugi.</p>
<p>Jakie grupy najbardziej potrzebują pomocy?</p>	<p>- młodzież mamy silną</p> <p>- starsze osoby trudno wyciągnąć, podejmujemy działania różne, ale nie ma osób chętnych do zaangażowania. W 2009 r. była akcja, jeździłem po miejscowościach i agitowałem ludzi żeby wstąpili do stowarzyszenia gminnego, którego członkami byłiby mieszkańcy gminy Boleszkowice. To nie wyszło, ale temat jest otwarty. Panie z Koła Gospodyń w Wysokiej chcą zawiązać je takie rejestrowe, to kwestia czasu, coś się zaczyna dziać. My chcieliśmy przedstawić co chcemy robić w tym stowarzyszeniu, mieliśmy konkretny program i nawet przy takich działaniach nie było celu.</p>
<p>Czy macie miejsca szczególnie niepokojące?</p>	<p>- kobiety piją to jest niepokojące, dużo jest. Zaczynają pić kobiety, tolerancja społeczeństwa na picie tych kobiet jako matek, żon, jako kobiet wzrasta i to jest widoczne. Być może w mieście to nie jest zauważalne, ale tu jest małe środowisko i to widać. Kiedyś kobiety, matki dziecko i obiad dla dziecka to była rzecz święta. W tej chwili te kobiety siedzą pół dnia, jedna u drugiej siedzi pół dnia, zupki</p>

	<p>noszą w słoiku od siebie. I dziecko w gimnazjum zje i tą zupkę i to nie z biedy z lenistwa. Zatraca się poczucie obowiązku u tych kobiet. Ile jest w domu do zrobienia codziennie, kiedy one znajdują na to czas. To jest niemożliwe. Z czasem wymagania, oczekiwania co do swojej rodziny coraz niżej opadają, bo jest im tak dobrze. Mają swoje grono znajomych, mężowie akceptują. To nie do pomyślenia żeby kobieta siedziała na ławce i wózki są i piwo piją.</p> <ul style="list-style-type: none">- w ciąży kobiety piją, gdzie to kiedyś tak było? My akceptujemy to wszystko, to nasza wina jako społeczeństwa. Sama nie zwracam uwagi, nie powiem bo po co ma mnie ktoś zbluzgać na ulicy.- jest akceptacja rodziców, sąsiadów, współmałżonków, sąsiadów. Dziecko z mlekiem matki wysysa brak wartości rodzinnych, szacunku. Zanika wszystko.
--	---